

Fiński minister

u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj ministra pracy Finlandii Valde Nevalainena, przebywającego z wizytą w Polsce, na zaproszenie ministra pracy, płac i spraw socjalnych.

W czasie spotkania wymieniono poglądy na temat rozwiązywania w obu krajach spraw zatrudnienia, rynku pracy i dokształcania zawodowego dorosłych.

W rozmowie uczestniczył minister pracy, płac i spraw socjalnych Wincenty Kawalec.

PAP

Posiedzenie Rady Ministrów

Pomyślny bilans działalności gospodarczej w pierwszym kwartale

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem wojewodów i prezydentów miast. Dokonano oceny realizacji zadań Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w miesiącu kwietniu i w okresie od stycznia do kwietnia br.

W wyniku dyskusji nad materiałami przedłożonymi przez Komisję Planowania, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Główny Urząd Statystyczny, Rada Ministrów stwierdziła, że bilans działalności gospodarczej w omawianym okresie jest pomyślny. Szybko wzrastała produkcja

przemysłowa. Sprzedaż własnej produkcji przemysłu i usług była o 12,6 procent wyższa niż w analogicznym okresie roku ubiegłego i przewyższała założenia tegorocznego planu. Osiągnięto to dzięki lepszemu gospodarowaniu zasobami pracy ludzkiej, głównie zaś poprzez wzrost wydajności pracy i jej udziału w przyroście produkcji. Dobremu przebiegowi realizacji planu inwestycyjnego towarzyszy wysoka dynamika produkcji budowlano-montażowej.

Utrzymana została równowaga rynkowa w warunkach wysokiego wzrostu siły nabywczej ludności. Obroty detaliczne handlu były o 15,1 procent wyższe niż w roku ubiegłym.

W celu zapewnienia warunków do pełnej realizacji zadań gospodarczych całego roku, Rada Ministrów skupiła uwagę na spracowaniu tych problemów, które wymagają szybkiego rozwiązania i podjęcia zdecydowanych działań.

Stwierdzono, że w przemysłach należy doprowadzić do ustabilizowania rytmiczności produkcji. Zadanie to nabiera szczególnego znaczenia właśnie obecnie, w okresie poprzedzającym sezon letni.

Mając na uwadze utrzymanie równowagi w obrotach handlu zagranicznego, rząd wskazał na konieczność wydawnego zwiększenia produkcji wyrobów o wysokiej jakości na potrzeby eksportu, poprawy efektywności handlu zagranicznego, a także ograniczenia importu surowców, materiałów i maszyn do niezbędnych potrzeb ustalonych w planie.

Duże znaczenie mają działania na rzecz dalszego usprawniania frontu inwestycyjnego. Zwrócono uwagę na wzmocnienie dyscypliny inwestycyjnej, przestrzeganie zasady nierozpoczynania w br. dodatkowych nie ujętych w planie zadań inwestycyjnych.

Kolejnym ważnym problemem jest dalsze utrwalanie równowagi pieniężno-rynkowej. Dynamika wydatków dla ludności w mieście i na wsi jest wysoka. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera dyscyplinowanie gospodarowania funduszem płac oraz odpowiednie działania na rzecz

H. Schmidt przedstawił program nowego rządu

Nowy kanclerz dotychczasowej koalicji SPD — FDP, Helmut Schmidt przedstawił wczoraj w Bundestagu program nowego rządu zachodniemieckiego.

W rozdziale dotyczącym polityki zagranicznej kanclerz za pewnił, że stanowisko rządu NRF w tych sprawach pozostanie niezmiennie. Kanclerz Schmidt podkreślił, że nowy rząd będzie utrzymywał dobre stosunki z krajami socjalistycznymi. Równocześnie zapowiedział ścisłą współpracę w ramach sojuszu atlantyckiego.

Także wczoraj w Bundestagu odbyła się krótka ceremonia zaprzysiężenia piętnastu ministrów nowego gabinetu H. Schmidta. (PAP)

zwiększenia podaży towarów i usług dla ludności.

Oceniając aktualną sytuację w rolnictwie Rada Ministrów stwierdziła, że niezmiennie ważne jest należyte, techniczne i organizacyjne przygotowanie rolnictwa do żniw, a także zwiększenie dostaw środków produkcji dla wsi. Rolnicy powinni podjąć wszelkie możliwe starania, aby zwiększyć produkcję pasz oraz lepiej nimi gospodarować.

Dalszego usprawnienia wymaga transport wewnętrzny. W kolejnictwie zintensyfikować należy roboty remontowe i inwestycyjne. (PAP)

Z pobytu delegacji polskiej w USA

Wizyty w placówkach górniczych i energetycznych

Przebywająca w Stanach Zjednoczonych delegacja polska, pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów, ministra górnictwa i energetyki Jana Mitreği, zwiedziła kopalnie, zakłady przemysłowe, instytuty naukowo-badawcze, specjalizujące się w górnictwie, energetyce i paliwach.

Członkowie delegacji oraz eksperci zwiedzili kopalnię węgla, szyby naftowe w stanie Texas i Luizjana oraz przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami firmy „International System and Control” w Houston. Delegacja polska spotkała się również z przedstawicielami biur górniczych w Arizonie. (PAP)



Zwycięstwo S. Szozdy

Złota koszulka dla wicemistrza świata

Wczorajszym etapem, obfitującym w wydarzenia i szanse zdobycia bonifikaty na premiach zakończył się zwycięstwem reprezentanta Polski. Na stadionie im. Ernsta Thaelmanna porywający finisz zaprezentował S. Szozda.

We Francji

Zakończenie kampanii przed drugą turą

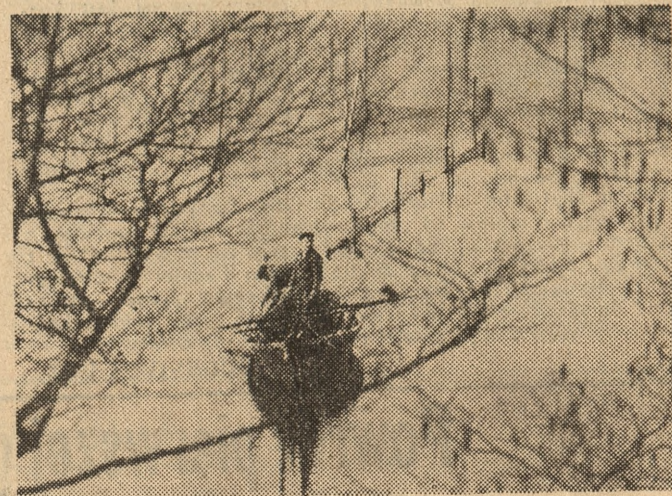
Wczoraj dobiegła końca kampania propagandowa przed drugą turą wyborów prezydenckich. Tego dnia obaj kandydaci na stanowisko szefa państwa występowali po raz ostatni przed kamerami telewizyjnymi.

Francois Mitterrand zwrócił uwagę na konieczność dokonania we Francji zasadniczych reform społecznych i gospodarczych po 16 latach rządów „obozu większości” i odnowienia ugrupowań lewicowych od władzy. Podkreślił on, że naród francuski, który szczerze pragnie tych zmian nie może ich oczekiwać, jeśli prezydentem zostanie dotychczasowy minister finansów Valery Giscard d'Estaing.

Valery Giscard d'Estaing w końcowym przemówieniu telewizyjnym przestrzegł natomiast rodaków przed „rewolucyjnymi zmianami”, od których nie będzie odwrotu. Przedstawił się też wyborcom jako kandydat „zmian bez ryzyka”. (PAP)

Artykuł zatytułowany „Mitterrand czy Giscard?” zamieszczamy na str. 6.

Przed odlowem węgorzy



Mikołajki to nie tylko znana i ciesząca się popularnością wśród turystów miejscowość wczasowa. To również jedna z ważniejszych baz rybackich na Mazurach. W związku z wczesną i ciepłą wiosną rybacy z Mikołajek przystąpili do zastawiania sieci na węgorze. Już niedługo rozpoczyna się odlów. Na zdjęciu: dwaj rybacy zastawiają sieć. CAF — fot. Moroz

Spotkanie E. Gierka z G. Hallem

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z przebywającym w Polsce — na zaproszenie KC PZPR — sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych — Gus Hallem.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszard Frelek i kierownik Kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Waszczuk.

W toku dłuższej rozmowy sekretarz generalny KP USA poinformował o działalności par-

tii oraz o aktualnej sytuacji w Stanach Zjednoczonych.

Przywódcy obu partii szczerze omówili węzłowe problemy obecnego rozwoju sytuacji międzynarodowej. Podkreślono przy tym wielkie znaczenie dalszego pogłębiania procesu odprężenia i poprawy stosunków między państwami jako niezbędnej przesłanki utrwalania pokoju i rozszerzania konstruktywnej międzynarodowej współpracy. W tym kontekście poruszone zostały również niektóre aktualne zagadnienia pomyślnego rozwoju stosunków polsko-amerykańskich.

Przedmiotem rozmowy były także sprawy współpracy między obu partiami.

Spotkanie przebiegło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Dni Kultury, Oświaty

Książki i Prasy

Festyn „Głosu” w Dolsku

Co roku w innej miejscowości naszego województwa, odbywa się festyn „Głosu Wielkopolskiego”. Miejscem tegorocznego festynu z okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, jest Dolsk w powiecie śremskim.

Organizatorzy tej dwudniowej imprezy — redakcja „Głosu Wielkopolskiego” i Miejsko-Gminny Komitet Frontu Jedności Narodu w Dolsku — przygotowali interesujący program — między innymi wystawa pt. „Młode malarstwo poznańskie”, kiermasz książki i plastryki, pokaz mody, występ zespołów artystycznych, losowanie „Koziołków” oraz imprezy o charakterze sportowym, w tym bieg przełajowy o puchar „Głosu”.

Festyn „Głosu Wielkopolskiego” pomyślny został jako impreza, która łączy elementy kultury, społeczne i propagandowe.

Zapraszamy do Dolska!

Dokończon.: na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Awans dla „nowych”?

Pytanie, na które może paść dziesiątki odpowiedzi — i każda prawdziwa. Temat jest bowiem ogromny i bardzo złożony. Żeby więc nie było nieporozumień, powiedzmy od razu, że chodzi tylko o wycinek zagadnienia. Nasze rozważania będą dotyczyły sprawy, która pośrednio wiąże się także z awansami, przeszerzgowaniami w górę, słowem — pewnym zespołem bodźców materialnych, które się zazwyczaj stosuje, lub powinno stosować, wobec pracownika, za dobrą robotę, dużą wydajność, inwencje, znakomite rezultaty. Jest takie przysłowie: Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Albo: We własnym kraju trudno być prorokiem. Myśl zawarta w tym przysłowiu pasuje do praktyki stosowanej przy wynagradzaniu ludzi w niektórych zakładach pracy. Bywa tak, iż przy różnego rodzaju awansach, przeszerzgowaniach nie bierze się pod uwagę przede wszystkim tych, którzy obok wszelkich innych walorów — to znaczy kwalifikacji, wykształcenia, zaangażowania, politycznego wyrobienia, itp. itd. — wyróżniają się także długoletnim stażem. Jakże często pierwszeństwo mają nie właśnie ci, lecz tacy, co pracują znacznie krócej lecz mówią, że „jak nie dostanę więcej to odejdę”, lub tacy, co świeżo przyszli z innego przedsiębiorstwa, zwabieni obietnicą lepszych warunków niż te, które otrzymywali dotychczas.

Charakterystyczne przy tym, że pracownik przywiązany do własnego zakładu, oddany temu zakładowi, nie wyobrażający sobie życia poza macierzystą fabryką na ogół nie daje się zwierać innym obietnicą dogodniejszych warunków. I czyni to wcale nie dlatego, że jest niedoradzą życiowym, który boi się zmian czy ryzyka lub obawia się nowego otoczenia i wszystkiego tego, co może za sobą pociągnąć zmiana miejsca pracy. Nie. On po prostu jest zakładowym — jeżeli można użyć tego określenia — patriotą. Nie łatwo więc go „skaperować” — obietnicą polepszenia wynagrodzenia na takim samym stanowisku.

On pozostaje w swoim zakładzie, mimo że niekiedy widzi jak przychodzi z zewnątrz nowy o takich samych, a niekiedy i gorszych kwalifikacjach, i od razu uzyskuje warunki lepsze. Mimo takiej niesprawiedliwości w jego subiektywnym odczuciu (czy tylko w subiektywnym?), on pracuje nadal dobrze, może nawet lepiej niż poprzednio, żeby pokazać, co potrafi i żeby zwrócić na siebie jednak uwagę (może przeoczyli i jak jeszcze bardziej się wezmą do roboty, zauważą i docenią?).

Jeżeli zauważą i docenią, to dobrze. Ale jak nie zauważą, bo wcale nie mają takiego zamiaru? Wówczas stary stażem pracownik czuje się pokrzywdzony i choć na ogół się nie skarży, jest skłonny do uogólnień w rodzaju: „Nie ma sprawiedliwości, nie ma co się wysilać”. Mimo takich uogólnień, nadal dobrze pracuje. Bywa też tak, że nawet w kolektywach decydujących o indywidualnych przeszerzgowaniach czy awansach tak się argumentuje: „Dajmy lepszą grupę Kowalskiemu, bo nam może odejść, a Nowak jak na razie nie dostanie, to i tak nie odejdzie, on jest z nami związany”. I dostaje Kowalski, mimo że wcale nie jest od Nowaka lepszy. Może nawet jest gorszy i ma krótszy staż, tylko potrafi się o swoje upomnieć.

Pomijając obecnie obowiązującą regułę uniemożliwiającą awansowanie nowych pracowników, panowało do niedawna powszechne przekonanie, znajdujące, niestety, potwierdzenie w praktyce, że najłatwiej uzyskać podwyżkę przechodząc z jednego przedsiębiorstwa do drugiego. Pół biedy, kiedy na takim przejściu zyskiwał dobry fachowiec i solidny pracownik. Niestety, nieraz korzystali w ten sposób różnego rodzaju spryciarze.

Czy nie trzeba więc we wszystkich zakładach pracy (bo nie wątpliwe, że takie są) bardziej cenić pracowników, na których od dawna już można — jak się to mówi — liczyć, w każdej, nawet najbardziej krytycznej sytuacji? Czy nie słuszniej i sprawliwiej byłoby w pierwszej kolejności mieć na względzie możliwości awansowania swoich pracowników, a dopiero potem, w drugiej kolejności brać pod uwagę nowych? Chyba tak, tym bardziej że partia od dawna już zaleca taką właśnie metodę działania.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Adres: „Głos Wielkopolski” 60-959 Poznań, skrytka pocztowa 1074.

Kontynuacja polityki odprężenia międzynarodowego

Nowy prezydent, kanclerz, rząd i nowy program dotychczasowej koalicji socjal-liberalnej — tak błyskawicznie zmieniają się w ciągu ledwie tygodnia scenariusze polityczne NRF, to według powszechnie panującej w Bonn opinii punkt na korzyść nowej ekipy. Z pewnością zademonstruje ona nowy styl pracy, a czas pokaże, czy uzyska również inne wyniki, lepsze niż poprzednia ekipa. Program rządowy jest bardzo oszczędny jeśli chodzi o prognozy i obietnice, raczej usiłuje ukazać, że to co koalicja osiągnęła dotychczas, powinno być uhonorowane przez wyborców w formie dalszego zaufania koalicji SPD-FDP. Nowy rząd obiecuje społeczeństwu mniej niż dawny, natomiast zapewnia, że będą to obietnice realne. Jednocześnie rząd wymaga od społeczeństwa więcej niż poprzedni, otwierając głosząc program oszczędności i zaciskania pasa.

O ile w dziedzinie wewnętrznej program obecny jest kontynuacją poprzedniego programu koalicji ale z odpowiednimi korekturami, to w dziedzinie polityki zagranicznej kanclerz Schmidt zapewnił, iż dotychczasowy kurs NRF na odprężenie i normalizację stosunków z państwami socjalistycznymi zostanie w pełni utrzymany. Podobnie jak w wywiadach telewizyjnych z poprzedniego dnia, nowy kanclerz NRF uważa, że dotychczasowa polityka odprężenia międzynarodowego, realizowana przez NRF, zdaje egzamin i nie ma powodu jej zmieniać.

Schmidt poprzestaje jednak na ogólnych raczej stwierdzeniach, nie omawiając problematyki zagranicznej bardziej szczegółowo z wyjątkiem sprawy nie najlepiej układających się stosunków NRF z Europą zachodnią. Być może, że stosunkowo lakoniczne potraktowanie w deklaracji rządowej pewnych aspektów polityki zagranicznej tłumaczy się maksymą wypowiedzianą przez nowego kanclerza przy innej okazji: „mniej mówić — więcej pracować”.

EUGENIUSZ GUZ

Powrót pierwszej grupy „czerwonych beretów” z Bliskiego Wschodu

Medale ONZ dla polskich żołnierzy

Wczoraj powróciła do kraju — po zakończeniu półrocznej służby pod flagą ONZ na Bliskim Wschodzie — pierwsza grupa żołnierzy jednostki specjalnej WP Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ. Na krakowskim lotnisku żołnierzy witali z kwiatami najbliżsi.

Przybyli również przedstawiciele dowództwa VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, władze miasta i regionu, reprezentanci organizacji młodzieżowych i zakładów pracy, z którymi dywizja utrzymuje od lat serdeczne kontakty.

Wielu żołnierzy wyróżnionych zostało — przed odlotem w bazie „Słońce” w Kairze — awansami na kolejny stopień wojskowy oraz listami pochwalnymi. Wszyscy żołnierze otrzymali pamiątkowe odznaki jednostki specjalnej WP oraz pamiątkowe zdjęcie.

Jak poinformował nas korespondent jednostki specjalnej WP Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ st. chorąży Zenon Frackowiak — 16 bm. gościem polskiej jednostki w Kairze był dowódca tych sił gen. por. Ensio Siilasvuo.

W okolicznościowym przemówieniu wygłoszonym w je-

zyku polskim, generał Siilasvuo wysoko ocenił półroczną służbę pokojową naszych żołnierzy. „Polscy żołnierze” — powiedział — są najlepszym przykładem dyscyplinowania i ofiarności, cechuje ich koleżeństwo i dobrze rozumiana współpraca. Wasza jednostka wykonała wszystkie zadania, jakie zleciło jej dowództwo sił zbrojnych ONZ. Daliście do-

wód zrozumienia roli, jaką Organizacja Narodów Zjednoczonych powierzyła siłom pokojowym”.

Generał Siilasvuo udekorował na stopnie grupę polskich żołnierzy medalem „W służbie pokoju”, ustanowionym przez ONZ.

Medal wykonany jest z brązu. Na awersie znajduje się emblemat ONZ, na rewersie — napis „In service of peace” (w służbie pokoju). Warunkiem nadania medalu jest odbycie przez żołnierza Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ co najmniej 90 dni nieprzerwanej służby na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Wyścig Pokoju

Dokończenie ze str. 1

chosłowak R. Labus przed Bernardem Kręczyńskim i Kubańczykiem L. C. Cardelem.

Peleton, zorientowawszy się, że ucieczka ta może być niebezpieczna w obydwu klasyfikacjach przy spieszył tempo, które bardzo aktywnie dyktowali Polacy. Po setnym kilometrze trasy przewaga czołwki zmalała do dwóch minut.

Najlepszym góraliem okazał się Holender A. Gevers, przed Francuzem J. Marquette, Bułgarem I. Nikołowem-Popowem, drugim Holandrem W. van Helvoirt i reprezentantem ZSRR A. Czuszowem. Kilka kilometrów przed metą peleton dogonił uciekającą czołwka.

Na trudnym dojeździe do stadionu peleton zlikwidował jeszcze jedną próbę ucieczki, a wspaniałym finiszem na stadionie błysnął wicemistrz świata Stanisław Szozda, który nie zagrożony minął linię mety, przed reprezentantem NRD M. Milde i Włochem C. Guarnieri.

Nasz reprezentant po raz siódmy stanął na podium triumfatorów w tegorocznym wyścigu. Bonifikaty za zwycięstwo etapowe i premię na lotnym finiszu wystarczają, by Stanisław Szozda wyprzedził w klasyfikacji Tadeusza Mytnika o sekundę i w niedzielę wystartuje w złotej koszulce lidera wyścigu (ask)

WYNIKI INDYWIDUALNE

X ETAPU	
1. S. SZOZDA	— 3:24.36
z bonifikatą	
2. M. Milde (NRD)	— 3:24.46
z bonifikatą	

3. C. Guarnieri (Włochy)	— 3:24.56
z bonifikatą	
4. A. Pikkuus (ZSRR)	— 3:25.06
5. W. Lichaczew (ZSRR)	— "
6. T. Vasilie (Rumunia)	— "
7. J. KOWALSKI	— "
8. E. Lalouette (Francja)	— "
9. S. Henke (CSRS)	— "
10. P. Matousek (CSRS)	— "
12. J. BRZEŻNY	— "
16. B. KRĘCZYŃSKI	— 3:25.06
30. T. MYTNIK	— "
32. J. KACZMAREK	— "

WYNIKI DRUŻYNOWE

1. Polska	— 10:14.45
2. NRD	— 10:14.58
3. Francja	— 10:15.11
4. CSRS	— 10:15.13

KLASYFIKACJA

INDYWIDUALNA PO X ETAPACH	
1. S. SZOZDA	— 26:55.58
straty	
2. T. MYTNIK	— 1 sek.
3. D. Gonschorek (NRD)	— 24 "
4. A. Pikkuus (ZSRR)	— 25 "
5. N. Gorelow (ZSRR)	— 1.04 min.
6. H. J. Hartnick (NRD)	— 1.11 "
7. M. Hrazdira (CSRS)	— 1.26 "
8. J. BRZEŻNY	— 1.38 "
9. P. Matousek (CSRS)	— 1.49 "
10. A. Bartonicek (CSRS)	— 2.19 "

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. POLSKA	— 80.47.24
2. NRD	straty 2.27 min.
3. ZSRR	— 2.39 "
4. CSRS	— 3.50 "
5. NRF	— 13.22 "
6. Holandia	— 16.47 "
7. Francja	— 19.27 "
8. Kuba	— 21.50 "
9. W. Brytania	— 26.27 "
10. Rumunia	— 26.33 "

NAJAKTYWNIJSI

1. T. Smit (Holandia)	— 38 pkt
2. A. Pikkuus (ZSRR)	— 18 pkt
3. R. Labus (CSRS)	— 12 pkt
4. E. Lalouette (Francja)	— 9 pkt
5. W. Lichaczew (ZSRR)	— 8 pkt

Telefony

Wczoraj u zbiegu ulic Bałtyckiej i Gdynskiej w Poznaniu kierowca samochodu osobowego „Syrena” nie udzielił pierwszeństwa przejazdu, wskutek czego zderzył się ze „Starem”. a następnie uderzył w stojące drugie auto. Pasażerki samochodu osobowego — 43-letnia Z. R. i 28-letnia L. W. poniosły śmierć na miejscu. Natomiast pasażer — 60-letni W. S. i kierowca odnieśli ciężkie obrażenia i przewiezieni zostali do szpitala dyżurnego.

Również w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 280 ciężarowy „Star” potrącił wybiegającego nie spodziewanie na jezdnię 11-letniego K. L. Chłopiec doznał ogólnych potłuczeń. (t)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami — zwłaszcza w województwach południowych — okryte samymi dużymi przelotnymi opadami z możliwością burz. Temperatura maksymalna od 15 stopni na północ do 18 i 20 na pozostałym obszarze kraju. Wiatry przeważnie umiarkowane z kierunków wschodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Co powinien wiedzieć turysta?

Podstawowe przepisy celno-dewizowe

Przed zbliżającym się sezonem turystycznym Główny Urząd Cei przekazuje najważniejsze informacje o przepisach celno-dewizowych, obowiązujących turystów krajowych udających się za granicę lub stamtąd powracających.

Podróżny może bez cła wywieźć i przywieźć odzież, bieliznę, obuwie i inne drobne przedmioty codziennego użytku w ilościach potrzebnych w czasie podróży i pobytu za granicą. Może także wywieźć bez cła, ale pod warunkiem powrotnego przywozu, dwa aparaty fotograficzne, waskotaśmowy aparat filmowy (i po 10 rolek błon lub taśmy filmowej), turystyczny radioodbiornik i magnetofon (z 5 rolkami taśmy), oraz biżuterię jeśli jej łączna waga nie przekracza 50 gramów.

Środki spożywcze mogą być wywożone bez cła w ilościach niezbędnych w czasie podróży i pobytu za granicą, a są one uzależnione od celu i charakteru wyjazdu, czasu jego trwania i używanego środka transportu. W tym bezcłowy wywóz mięsa i wyrobów mięsnych nie może przekroczyć 2 kg, czekolady i wyrobów z niej

łącznie 1 kg. Można również bez cła przewieźć do 250 sztuk papierosów lub do 50 cygar, albo 2 dkg tytoniu. Podróżni, posiadający paszporty, mogą przywozić bez cła 1 butelkę wina i 1 butelkę innych napojów alkoholowych, nie więcej jednak niż po 1 litrze tych na pojów. Natomiast podróżni z wkładkami paszportowymi, przepustkami turystycznymi lub dowodami osobistymi mogą przywozić bez cła jedną butelkę napojów alkoholowych do pojemności 1 l. Ze zwolnień celnych wyłączone jest całkowicie spirytus.

Od cła zwolnione są również: w wywozie — przedmioty przeznaczone na upominki, jeśli ich łączna wartość rynkowa w Polsce nie przekracza 2 000 zł. Kwota ta nie obejmuje bezcłowego wywozu środków spożywczych i biżuterii; w przywozie — przedmioty przeznaczone do użytku osobistego lub na upominki, jeśli ich łączna wartość rynkowa w Polsce nie przekracza 6 000 zł. Podróżni nie mają obowiązku zgłaszania w deklaracji przedmiotów mieszczących się w ulgach celnych (tzn. wartości do 2 000 zł w wywozie i 6 000 zł w przywozie). Jednak na żądanie funkcjonariusza celnego istnieje obowiązek okazania wszystkich przywożonych przedmiotów, chociaż byłyby wolne od cła i niezależnie od ich przeznaczenia.

Pieniądze polskie mogą być wywożone za granicę do kwoty 1000 zł (również w banknotach o wartości nominalnej przekraczającej 1000 złotych) pod warunkiem zgłoszenia

ich w deklaracji i powrotnego przywozu. Warunek powrotnego przywozu nie obowiązuje, jeżeli pieniądze te były wydatkowane na zakup artykułów konsumpcyjnych: w polskich środkach komunikacji międzynarodowej i komunikacji międzynarodowej krajów RWPG, na lotniskach (i innych punktach sprzedaży w miejscach kontroli granicznej) po dokonaniu odpłaty celno-dewizowej, na zakupach granicą biletów i miejscówek w polskich wagonach sypialnych, stawkach, autobusach kursujących w obrębie krajów RWPG i Jugosławii.

Zgłoszeniu w deklaracji nie podlegają pieniądze polskie przeznaczone do wymiany w krajach tranzytowych w kwocie do 450 zł (w Czechosłowacji 150 zł), nie więcej jednak niż 1350 zł — jeżeli podróżny posiada talony NBP uprawniające do ich wymiany. (PAP)

W Lesznie

Spotkanie mistrzów „czarnej sztuki”

Z okazji obchodów 500-lecia słowa drukowanego w Polsce, odbyło się wczoraj w leszczyńskim Domu Kultury spotkanie pracowników miejscowej poligrafii z władzami partyjnymi i administracyjnymi miasta oraz powiatu.

Otwarcia dokonał naczelnik Urzędu Miasta i Powiatu Leszno — Stanisław Koronowski, który w serdecznych słowach podziękował załozce leszczyńskiej drukarni za jej wzorową pracę.

Referat na temat 300-letniej tradycji wydawniczych Leszna wygłosił dr Aleksander Piwoń.

Następnie odbyło się wręczenie medali pamiątkowych wydanymi przez Leszczyńskie Towarzystwo Kulturalne z okazji 500-lecia słowa drukowanego w Polsce, a także nagród, ufundowanych przez Urząd Miasta i Powiatu oraz Leszczyńskie Towarzystwo Kulturalne. Medale pamiątkowe otrzymali m. in. zastępcy leszczyńskiej drukarni: Edmund Nadolny, Jan Michalak i Ferdynand Krzyślak. W dowód uznania za popularyzację osiągnięć kulturalnych Ziemi Leszczyńskiej medalami takimi wyróżniono również grupę dziennikarzy i publicystów prasy centralnej oraz poznańskiej. (r)

Młodzież dla przyszłości

W Międzychodzie odbyła się wczoraj konferencja teoretyczna na temat kształcenia młodzieży dla przyszłości. Uczestniczyli w niej: aktywi oświatowi i młodzieżowi, dyrektorzy zakładów pracy, Prof. dr Heliodor Muszyński z UAM omówił zadania kultury i oświaty wynikające z uchwały VI Zjazdu i VII Plenum KC PZPR. Omówiono także problemy zapotrzebowania kadrowego w świetle perspektywicznego rozwoju polskiej gospodarki, jak również zapoznano się z materiałem popartym badaniami naukowymi prowadzonymi przez UAM w tym powiecie, oświadczenie planów życiowych i aspiracji zawodowych młodzieży.

Organizatorami konferencji byli Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej i KP PZPR w Międzychodzie. (mn)

Spotka rybacka ze Szwedami

W Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej w Szczecinie podpisana została umowa o powołaniu polsko-szwedzkiej spółki rybackiej „Trans-ryb” z siedzibą w Goeteborgu. Jej udziałowcami będą ze strony szwedzkiej firma „Rederiaktiebolaget Transatlantic” w Goeteborgu, a ze strony polskiej — „Dalmor” w Gdyni i Biuro Handlu Zagranicznego „Rybe” w Szczecinie, zaś przedmiotem działalności — rybołówstwo, przetwórstwo rybne, handel rybami i przetworami rybnymi.

Rozmowy A. Kosygin - A. Dżalud

Wczoraj na Kremlu kontynuowano rozmowy między członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR A. Kosyginem i członkiem Libii A. as-Salam Dżaludem.

K. Hosajn z wizytą w ZSRR

Wczoraj odbyło się w Moskwie spotkanie ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Bangladeszu, A. Gromyki i K. Hosajna. Omówiono problemy rozwoju stosunków między ZSRR i Bangladeszem oraz zagadnienia międzynarodowe interesujące obie strony. Minister Hosajn przebywa w ZSRR z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu radzieckiego.

I. Jakubowski u J. Kadara

I sekretarz KC WSPR, J. Kadar przyjął wczoraj przebywających

na Węgrzech: naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego — Iwana Jakubowskiego, szefa sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego — gen. armii S. Sztienienko, ministra obrony narodowej CSRS — gen. armii — Dżura i I. Wiemi, ministra obrony narodowej CSRS, szefa sztabu generalnego czechosłowackiej Armii Ludowej — gen. pik. — K. Kusova.

Krótko

W rozmowie, która przebiegała w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, wzięli m. in. udział: premier WRL — J. Rock i minister obrony WRL — gen. pik L. Czinege.

Posiedzenie ośrodka informacji

W dniach 14 — 17 maja w Moskwie odbywało się posiedzenie organu kierowniczego Międzynarodowego Ośrodka Informacji Naukowej i Technicznej. Brał w nim udział, przedstawiciele krajów członkowskich tej organizacji: Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii,

KRONIKA DNIA

Doktorat h.c. krakowskiej

Akademii Medycznej dla W. Degi

W Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się wczoraj uroczystość nadania doktoratów honoris causa Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie wybitnym polskim uczonemu: prof. Wiktorowi Dede i prof. Jerzemu Kaulberszy.

Prof. W. Dega jest twórcą polskiej szkoły ortopedii, wybitnym specjalistą w dziedzinie rehabilitacji oraz zagadnień fizjologii ruchu. Wychowawca wielu pokoleń ortopedów, był profesorem Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, jest także założycielem i organizatorem sieci ośrodków ortopedycznych i rehabilitacyjnych w Polsce. Posiada wiele nagród międzynarodowych. (PAP)

GS Świąciechowa

mistrzem gospodarności

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — wspólnie ze Związkiem Zawodowym Pracowników Handlu i Spółdzielczości — organizuje od kilku lat wspólne zawodnictwo gminnych spółdzielni i ich powiatowych związków tytuł „Mistrz gospodarności i kultury”.

Po podsumowaniu ubiegłorocznego współzawodnictwa okazało się, że największy postęp w ostatnim gospodarstwie uzyskali w ostatnim czasie pracownicy Gminnej Spółdzielni Świąciechowa (pow. Leszno) na Ziemi Wielkopolskiej. (PAP)

Obrady Zgromadzenia SFRJ

D. Bijedic ponownie na czele rządu

Wczoraj, w trzecim dniu obrad Zgromadzenia SFRJ, składające się z dwóch izb — Rady Związkowej oraz Rady Republiki i Okręgów Autonomicznych, dokonano wyboru członków Związkowej Rady Wykonawczej (rządu federalnego).

Premierem został ponownie Dżemal Bijedic zaś wicepremierami — Dobrosław Culafic, Milosz Minic, dr Berislav Štefer i dr Anton Vratuša.

Sekretarzami związkowymi (ministrami) zostali: Milosz Minic — spraw zagranicznych, Nikola Ljubice — obrony narodowej, Franjo Herljevic — spraw wewnętrznych, Imer Pulja — spraw rynku i cen, Momcilo Cemovic — finansów, dr Emil Ludviger — handlu zagranicznego i Ivan Franko — wymiaru sprawiedliwości i organizacji administracji federalnej. (PAP)

Makarios w ChRL

Na zaproszenie rządu ChRL wczoraj wieczorem przybył z oficjalną wizytą do Pekinu prezydent Cypr arcybiskup Makarios. Na lotnisku pekińskim powitał go wicepremier Teng Siao-ping wraz z innymi osobistościami.

Żądanie rządu Nigru

Rząd republiki Nigru, na którego czele stoi pułkownik S. Kountie, zażądał wycofania francuskich jednostek wojskowych, przebywających w Nigrze od czasu uzyskania przez ten kraj niepodległości w roku 1960. „Najwyższa Rada Wojskowa” Nigru zwróciła się do rządu francuskiego, aby ewakuował „jak najszybciej” jednostkę wojsk desantowych, stacjonującą w Niamei.

W. Brandt w Norwegii

Były kanclerz zachodni Niemiec, W. Brandt przybył w czwartek późno wieczorem do Norwegii. Spędzi on tam urlop w miejscowości Hamar, położonej około 150 km na północ od stolicy norweskiej.

„Dolsk podoba mi się bardzo...”

Zapewne nie każdy Wielkopolek wie, gdzie leży uroczyste miasto Dolsk, chociaż już z samej jego nazwy domyślić się może, że jadąc tutaj, zobaczy je najpierw z góry. Położone na Ziemi Śremskiej, w malowniczej dolinie między jeziorami Dolskim Małym i Dolskim Wielkim, ma ono naturalny walor miejscowości letniskowej. — „Przejeżdżając w zeszłym roku przez Dolsk” — napisał w liście do naczelnika gminy pewien mieszkaniec Sosnowca. „Podoba mi się bardzo i chciałbym spędzić tu urlop z rodziną. Czy dostanę pokój, wyżywienie?” Naczelnik Bronisław Tomczak („o 6 dni tylko starszy od Polski Ludowej...”) porozmawiał z dolszczanami i odpisał, że tak. Pewnie więc stała od pewnego czasu liczba 1600 mieszkańców miasteczka trochę się latem powiększyła. Zresztą, w ciepłe, słoneczne dni nie brak tu przybyszów. Przyciąga ich jezioro, strzeżone kąpielisko, zielona plaża.

CHARAKTERYSTYKA POBIEŻNA

Dolsk jako miasto liczy przeszło 600 lat. W roku 1866 powstało tu pierwsze w Wielkopolsce kółko rolnicze, w kilka lat później (w roku 1873) — Bank Ludowy, a od 75 lat działa Ochotnicza Straż Pożarna. Obecnie Dolsk jest stolicą gminy, w której skład wchodzi 19 wsi sołeckich. W gminie działa 7 spółdzielni produkcyjnych. Od stycznia bieżącego roku, z połączenia Lubiatówka, Kotowa i Pinki powstał pierwszy w powiecie śremskim rolniczy kombinat spółdzielczy z siedzibą w Kotowie. W Wieszczycynie, Rusocinie i Pokrzywnie istnieją państwowe gospodarstwa rolne, należące do kombinatu PGR Mchy z sąsiedniej gminy Książ.

Obywatelska aktywność mieszkańców miasta i gminy płynie z utrwalonej już, dobrej tradycji. Jednym z aktualnych mierników odpowiedzialności i ofiarności obywateli tej gminy jest np. fakt, że w świadczonych na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia wykonali plan bieżącego roku już 31 stycznia! Zajmują pierwsze miejsce w powiecie.

W tym roku rozpocznie się w Dolsku budowa gminnego ośrodka socjalno-kulturalnego. W miasteczku nie ma „wielkiego przemysłu” (filia Śremskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego, Państwowy Ośrodek Maszynowy, Gminna Spółdzielnia...). Jeszcze nie tak dawno temu dolszczanie podejmowali pracę w odległym o 15 kilometrów Gostyniu. Obecnie „przyciąga” ich nowy wielki zakład — Odlewnia Żeliwa w Śremsku, do którego z Dolska jest 13 kilometrów.

MISTRZYNI Z VII KLASY

W dolskiej szkole uczy się 350 uczniów. Jest to jedna z trzech w gminie szkół zbiorczych. Zagospodarowane boisko szkolne, trybuna na skarpie, kwiatowe dywaniki — to świadectwo społecznej pracy uczniów. Sportową wizytówką dolskich dzieci są jednak tyżwy.

— U nas jeździ się na łyżwach od pierwszej klasy — mówi dyrektor Jan Chojnacki. — Nasi reprezentanci zdobywali puchary i tytuły mistrzów Polski na Zimowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży. Obecnie najlepszymi (także w nauce) są cztery dziewczęta z siódmej klasy: Aldona Tyczyńska, Maria Drożdżowska, Maria Maćkowiak i Irena Grzelka. Wychowawcami łyżwiarzkiej młodzieży w Dolsku

są Teresa i Stefan Strzyczynscy.

Szkola ma ładną tradycję harcerską, bo i w całym powiecie śremskim harcerze przejawiają wiele inicjatyw. Harcerska akcja zapoczątkowała w dniu 1 maja 1967 roku budowę ośrodka wypoczynkowego nad Jeziorem Ostrowieckim (5 km od Dolska). Budowany czynnem społecznym młodzieży i dorosłych służy on jako miejsce międzynarodowych obozów harcerskich, czasów szkoleniowych młodzieży zrzeszonej w organizacjach FSZMP. Odbywają się tu także wczasy zdrowotne dla dzieci i turnusy dla podopiecznych Polskiego Komitetu Opieki Społecznej.

NIKT NIE STOI W MIEJSCU

Pisząc o Dolsku nie sposób nie „rozglądać się” po całej gminie, nie zapytać na przykład o sprawy wiejskiej młodzieży. Na pytania odpowiada Roman Ruszkowski — przewodniczący Zarządu Powiatowego ZSMW, który często zagląda do Dolska.

— W gminie działa trzynastie kół ZSMW, skupiając około 450 członków. Młodzież organizatorami życia kulturalnego, sportowego, inicjatorami czynów społecznych. Wielu uczy się ciągle, podnosi swoje kwalifikacje. Staszek Wojciechowski na przykład, młody rolnik z Małachowa, ukończył zaocznie Technikum Rolnicze, nie odrywając się od gospodarstwa. W Dolsku jest Zasadnicza Szkoła Rolnicza, której uczniami są — jak powiada Roman — „autentyczni rolnicy”.

We wsi Drzonek działa od kilku lat sekcja turystyki motorowej. Jej asutowy, Hieronim Szczepaniak, wielokrotnie już uczestniczył w imprezie turystycznej o Złoty Kask i w finale motorowego pucharu Polski. A jeżeli już o sportowe sławy chodzi, to kibice każdemu powiedzą, że były mistrz Polski w boksie Józef Stachowiak z poznańskiej „Olimpii” pochodzi z Mszczycyna.

Miedzy innymi również sportowe ambicje sprawiły, że Dolsk, mający B-klasowy klub piłkarski LKS „Zawisza”, nawiązał kontakt z podobnym miasteczkiem w NRD — Kraupa w okręgu Cottbus.



Chociaż Dolsk — miasto miłe i zadbane sprawia wrażenie stałości i spokoju, to przecież i tutaj, i w całej gminie nie wszystko postępuje naprzód, a dni teraźniejsze mają przyspieszony rytm. Z zaangażowania w życie społeczne nie rezygnują nawet najstarsi, ci, którzy — jak na przykład 73-letni Ignacy Groniek — współtworzyli nowy kształt naszej ojczyzny w powojennym okresie, działali w szeregach partii, byli rzecznikami społeczności rolnej, społecznikami. Do zasłużonych działaczy należą także Adam Foltyniewicz.

Trudno w czasie krótkiego pobytu odnaleźć wszystkich tych, którzy swą pracą i całym swym życiem dają przykład młodym. A o przyszłości Dolska i całej gminy młodzież decyduje już dzisiaj.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK



Rys. — T. Talarczyk

Monte Cassino

Dzisiaj, 18 maja mija trzydzieści lat od dnia, który wszedł na trwałe do historii II wojny światowej — zdobycia przez żołnierzy polskich Monte Cassina. Tu zalałamy się w czasie osmiu miesięcy trzy wielkie ofensywy alianckie, skierowane przeciwko oddziałom hitlerowskim oddziałom. W czwartej, najsilniejszej wzięli udział II Korpus Polski. Zmagania o Monte Cassino wyzwały po obu stronach de terminację i zaciętość. Już w trakcie walk Cassino stało się mitem, urosło do rangi symbolu. Zatykając 18 maja w 1944 roku na gruzach tamtego szczytu klasztoru, (zamienionego przez hitlerowców w twierdzę) biało-czerwoną flagę, żołnierze polski okryli się historyczną sławą, jego poświęcenie, męstwo i waleczność zapisały się trwale w pamięci narodu. Na zdjęciu: żołnierze II Korpusu pod Monte Cassino

Fot. — CAP



Gdyby ktoś usiłował w różowych barwach przedstawić sytuację na krajowym rynku meblarskim naraziłby się czytelnikom. Zapotrzebowanie na meble w minionych latach wzrosło tak bardzo, że wszelkie organizacyjne, modernizacyjne tudzież handlowe posunięcia w tej branży nie potrafiły zapewnić odpowiedniej podaży. Fabryki zaczęły „pękać w szwach” (w ciągu roku 1973 przemysł meblarski zwiększył dostawy rynkowe o 23 procent w stosunku do roku 1972), magazyny i sklepy i tak już od dawna nie mogły

O meblach raz jeszcze

Sześcioro w jednym łóżeczku

przepchnąć przez swoje szczupłe powierzchnie rosnących do staw. Nad sytuacją w przemyśle meblarskim zaczęli się głowić specjaliści, ekwilibryści nych wyczynów zaopatrzeniowych nauczyli się dokonywać handlowcy. A klient nie zważając na troski ekonomistów tudzież nieprzespane noce dyrektorów i nerwice sprzedawców... narzeka. Bo cóż go mogą obchodzić tamtych kłopoty, skoro mając pieniądze musi przebywać długie kilometry koło lejek, musi marnować wiele czasu, żeby kupić to co chce.

Można powiedzieć, że ekonomiści, dyrektorzy i inni specjaliści od meblarstwa już nieco odetchnęli. Dla tej branży zaświeciła jaśniejsza gwiazda: niedawno Biuro Polityczne KC PZPR zatwierdziło założenia intensywnego rozwoju meblarstwa. Za parę lat, kiedy zaczną ławać efekty dzisiejsze oraz trzejsze inwestycje, i w tej branży będzie wystarczające zaopatrzenie. To jest kierunek generalny, dający szansę perspektywiczną. Na dziś pozostały środki doraźne, które — do-

brze wykorzystane — mogą wiele pomóc.

Teoria i rzeczywistość

Wielkopolska jest potentatem w produkcji mebli, dając około jednej czwartej krajowej produkcji. Swarzędz, Oborniki, Jarocin, Wolsztyn — firmy te słyną nie tylko z wielkości produkcji, ale także z dobrej jakości. Wkład więc do krajowego „banku meblarskiego” poznaniacy mają spory. Jaki zaś jest nasz udział w rozdysponowaniu tej masy towarowej?

Handlowcy z innych województw zazdroszczą poznaniakom Targów. Będąc na miejscu, łatwiej znaleźć na Targach lepszych dostawców. Ale meblarstwa to nie dotyczy. Jakże by nie były targowe umowy poznaniackiego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami i tak ostateczny rozdział puli towarowej należy do Centrali Handlu Meblami.

Dokończenie na str.

JAN KORZENIEWSKI

Bez komputera

Złodzieje wolnej soboty

pracować, zatem w tym sensie cywilizacja czasu wolnego jest zgola inna niż cywilizacja sprzed czasu wolnego.

To wniosek nadrzędny.

Na długo przed tą naszą pierwszą wolną sobotą wszyscy się zastanawiali, jak ją powinniśmy spędzać? Na spacerach, na festynach, piknikach, wycieczkach, na boiskach, w lasach, w mieszkaniach przy pralkach, w kolejkach po zakupy, w kinach, w teatrach, przed telewizorami? Pewnie o sukcesie pierwszej wolnej soboty zadecyduje po prostu pogoda i suma ofert ludzi pomysłowych oraz instytucji odpowiedzialnych za organizację użycia czasu. Na razie nieodrodnym

padają głosy, że Polak to taka dziwna istota, która nie umie odpoczywać. Ten gładko i w istocie bez adresu sformułowany zarzut powtarza się w każdej mniej lub bardziej uczęszanej wypowiedzi podejmującej różne aspekty czasu wolnego po polsku. Wynikałoby z tego, że sami jesteśmy zło dziejami własnego czasu wolnego, a wolnych sobót w szczególności. Wynikałoby z tego, że do dyspozycji Polaka stoi cała gama ofert. Tylko brać i ury-

brać jak w ulegalkach. Wygląda na to, że Polak to taka dziwna istota, która zamiast wypoczywać na przykład tendencjom światowym bierze się za pranie lub trzepanie dywanów. Wszyscy wiemy, że to nieprawda, że tak nie jest.

Polak pierze lub trzepie z innych powodów.

Ktoś powiedział — pewnie słusznie — że ta wolna sobota jest przede wszystkim wolną sobotą dla kobiety. Wszak kobieta jest bardziej zabiegana od mężczyzny w codziennym labiryncie cywilizacji i w związku z tym ma o nieco więcej do odrobienia zaległości domowych. Nie wiem, co

będzie w tę wolną sobotę robić statystyk, ale doradzałbym serio, żeby dostawcy faktów do uogólnień zebrali zajęć miejsce na rozstrzygnięciach sporów o czas wolny i przebieg linii podziału przebiegającej między mężczyzną a kobietą. Na ten temat najbardziej potrzeba nam wiedzy. Tu nie chodzi tylko o sprawienie kobiecie satysfakcji i pogłębienie mężczyzny, ale o to, by dowiedzieć się o skutkach nieumiejętności organizowania odpoczynku przez Polaka jest zwykłym kłamstwem i obrazą naszej kultury życia. Namawiałbym statystyk, żeby przeszedł się po osiedlach, żeby powłóczył się po klatkach schodowych i żeby odnotował uczucie, w ilu mieszkaniach będą duńskie pralki, w ilu mieszkaniach będą walcze odkurzacze i froterki, a w ilu mieszkaniach będą koncertować garnki z zupą na cały tydzień. Ten materiał może posłużyć do sformułowania niejednego wniosku bardziej przekonującego niż ten, że Polak nie umie odpoczywać.

Na wyraz w tę pierwszą sobotę wszyscy nie wyjadą. Zabrakłoby łosów, pikników, festynów, kin, teatrów, ryb w rzekach. Wyjadą tylko ci, którzy na co dzień mają więcej wolnego czasu i mniej obowiązków. Wyjadą ci, którzy mają na co dzień czas zajmować się domem, dziećmi, sprzątaniem, gotowaniem, praniem i trzepaniem. Złodziejem naszej wolnej soboty długo jeszcze będzie nasza zapracowana cywilizacja domowa i brak wyreki na co dzień ze strony usług. W tej sytuacji — coś mi się wydaje, że z wolnej soboty — dla zdrowia — skorzystają ci, którzy już mają po prostu czas.

TOMASZ JERKO

Zmieniający się świat

Czas utracony

Już parę miesięcy temu redakcja „Głosu” poprosiła mnie o napisanie wypowiedzi na „zadany” temat — cena czasu. Czas cennie, ale mam go niewiele i w końcu nic na ten temat nie napisałem. Niedawno jednak, gdy jako pośrednia ofiara groźnego konfliktu pomiędzy Władzami Administracyjnymi i Instytutem, w którym mieszkam i Instytucją, która w tym domu sobie gniazdo, musiałam na 15 minut przed wykładem biegać wokół sporego bloku z wiadrem pełnym smieci, temat ten znowu mnie zainteresował. Konflikt Administracja — Instytucja wszedł wówczas w stadium represji. Zmieniono zamki, usuwano klamki, a lokatorzy biegali naokoło, tracąc czas. Tęgo samego dnia panienka z okienka na Dworcu Głównym, u której chciałem kupić bilet, posłała mnie po drobne, a w fabrycznym wzorcowym sklepie z kurczakami, trzy panie pilnowały, abym nie zabrał za dużo papieru do owinięcia towaru (skrawki 4-5 dm kw.), a jedna sprzedawała. Była więc kolejka, a ja straciłem kolejne 10 minut.

Cena czasu to temat rzeka. Można o tym pisać tak jak wyżej, ale to bezcelowe, bo wszyscy znamy takie właśnie sytuacje równie dobrze jak najstarsze z dwojgdy, wielu na ten temat pisało, a skutek wiadomy.

Dla mnie najważniejszymi aspektami racjonalnej gospodarki są: czas, który ktoś przetracił — jak mi się wydaje — pracę społeczną, efektywność działania;

— ochrona czasu przed grabieżą.

Rozwijając temat rozpoczęty od historyjki, która brzmi jak anegdota, ale nią nie jest. Gdy przed 10 laty przyjechałem do Division of Chemistry National Research Council w Ottawie, tj. do Instytutu Chemii kanadyjskiej, go odpowiednika naszej Akademii Nauk, wprowadzając mnie w tamtejsze życie sympatyczny Anglik, absolwent i doktor słynnego Uniwersytetu w Cambridge, rzeczowo referował mi rozkład roboczego dnia, który przedstawiał się następująco: uczeni meżowie przybywają do pracowni między 8 a 9, o 10.30 jest rytuał na kawę, a o 13 idzie się na lunch, czyli lekki obiad, godzina 16.30 to uświęcona tradycja angielska „cup of tea” (filiżanka herbaty), ok. 17-18 bractwo rozjeżdża się do domów na solidny obiad. W piątek już o 14 opuszcza się pracownię, bo trzeba jechać na weekend, który trwa do poniedziałku rano. Myślałem, że sobie lekko ze mnie pokpiwa, gdyż gdy podsumowałem te przerwy, to pozostawało bardzo mało czasu na pracę. A sekcja, do której trafiłem, słynęła w specjalistycznym świecie z wysokiego poziomu swoich prac i publikowała sporo. Coś się więc nie zgadzało. Kiedy oni te prace robią?

Okazało się jednak, że można. Przerwy, owszem, były i skrupulatnie je wykorzystywano, ale w całym pozostałym okresie pracowało się niezwykle efektywnie. W okresach tych nie wypadło nawet pojechać do kolegi ze sprawą, którą wymagała kilku minut dyskusji, bo natychmiast ucinano — porozmawiamy w przerwie. Przeciętny polski badacz z dziedziny nauk ścisłych

siedzi w swojej pracowni prawie dwa razy dłużej niż jego koledzy za oceanem, ale wydaje mi się, że 2/3 tego swojego tasiemcowego czasu pracy marnuje bezproduktywnie. Przyczyn jest wiele, subiektywnych i obiektywnych.

Obiektywne to przede wszystkim szalone trudności przy załatwianiu czy też zamawianiu czegośkolwiek. Mając ze sobą niewielki większy od mojego ówczesnego kanadyjskiego szefa (a budżet o wiele mniejszy) tracę bodajże pięć razy więcej czasu na sprawy administracyjno-organizacyjne niż on.

A subiektywne — to zwłaszcza nasze typowe ujemne cechy. Przyjdzie do badacza jakaś gadułka i gaworzy, a wypędzić jej nie można nawet w najdelikatniejszy sposób, bo się obrazi. A inni, często przychodzący z ważnymi i pilnymi sprawami czekają, bo nie wypada przerywać rozmowy. Wielu z nas i ja w tej liczbie przychodzimy do pracowni bardzo wcześnie. Wtedy gadułka z reguły jeszcze odpisywają nocne dyskusje i mamy lepsze warunki do twórczej (w większym lub mniejszym stopniu) pracy.

Czasu to my naprawdę nie cenimy, a zwłaszcza cudzego.

Jak temu zaradzić? Sprawa jest dosyć prosta. Wywód za czną wziętość, bo od bitwy pod Trafalgarem. Nelson swój przedbitewny manifest ograniczył do jednego zdania (cytuje z pamięci i w tzw. wolnym przekładzie): „Anglia oczekuje od Was, że każdy spełni swój obowiązek”. W naszym życiu codziennym rzadko zdarzają się odpowiedniki trafalgarskich zdarzeń. Ale jak dobrze byłoby, gdyby wielu wzięło sobie do serca podobny manifest: „Społeczeństwo oczekuje od nas, że spełnimy swój obowiązek”. Tylko tyle i nie więcej. Gospodarcie narodowe dąloby to więcej niż wielomiliardowe inwestycje.

ZDZISŁAW DUDZIK

I największy kotlet — to nie to

Na niżej położonych obszarach Olsztyńskiego i Białostockiego, na Żuławach, w dolinie Noteci ludność nie cieszy się tak dobrym zdrowiem, jak w innych rejonach kraju. Także inwentarz — bydło, trzoda, owce — gorzej się chowa, częściej zapada na anemię, inne trudne do określenia dolegliwości. Nie pomaga obfitość paszy, wydawałoby się racjonalne żywienie. Mleka jest mniej, gorzej przyrosty na wadze, więcej padnięć cieląt, prosiąt.

Pewne światło na przyczyny tych zjawisk rzucają badania prowadzone przez stacje chemiczno-rolnicze. Okazuje się, że silnie zakwaszone, podmokłe tereny mają gleby bądź to ubogie, bądź całkowicie pozbawione niektórych pierwiastków. Brak jest w nich magnezu, miedzi, kobaltu, molibdenu, jodu, cynku, selenu i różnych innych, które zwykle spotyka się w innych glebach choć w minimalnych ilościach.

Te niedobory w składzie chemicznym odbijają się też na wzroście roślin, zawartości składników w zbieranych plonach. Szczegółowe badania po piólu z siana łąkowego, ziarna zbóż, pasz zbieranych na tych terenach — wskazują na brak określonych pierwiastków w porównaniu z tymi samymi roślinami zbieranymi w innych częściach kraju. Chodzi tu o

ilości niezwykle małe, łatwe do zbagatelizowania, bo sięgają 2-3 kg na hektar, często nawet znacznie mniejsze, które daje się uchwycić dopiero przy pomocy najnowocześniejszych wysoko precyzyjnych metod analizy chemicznej.

Te braki w naturalnym składzie chemicznym gleby — za obserwowane przez placówki naukowe i innych krajów, m. in. ZSRR — powodują brak a petytu, spadek płodności, produktywności inwentarza. Zastosowane przez biochemików nowoczesne metody badania składu krwi, wyciągu z wątroby, sierści zwierząt ujawniają liczne kłopoty organizmów, jakie wynikają z braku pierwiastków śladowych w pokarmie. Najbardziej groźne w następstwach są trudności w formowaniu ważnych dla procesów życiowych enzymów.

Z punktu widzenia biochemii nie ma różnic między białkami naszego organizmu, enzymami decydującymi o przebiegu procesów fizjologicznych a zwierzęcymi. Choroby naszego wieku — białaczka, inne formy raka — które jak wynika z danych WHO (Światowej Organizacji Zdrowia) są w Polsce bardziej popularne niż w wielu krajach (np. rak żołądka) mają ścisły związek ze sposobem odżywiania się i składem żywności. Tradycyjny kotlet schabowy, wysokokaloryczny bogaty w węgiel wodany dania sprzyjające nadmiernej tuzszy nie chronią nas przed róż-

nymi formami nowotworów stających się wrogiem ludzkości numer jeden.

Jeden z najwybitniejszych naszych specjalistów w dziedzinie społecznej ochrony zdrowia, kierownik kliniki hematologicznej AM w Krakowie, prof. Julian Aleksandrowicz ustrasza nas w braku dostatków mikroelementów przyczyn panoszenia się chorób nowotworowych. Rozwinięte w ostatnich latach badania wskazują bowiem na wyraźny związek nasilania się określonych form raka z brakiem pewnych mikroelementów.

Niedobór selenu wyraźnie sprzyja wzrostowi zachorowań na raka żołądka. Brak magnezu, miedzi, żelaza sprzyja powstawaniu raka i chorób układu krążenia. A inne pierwiastki o których za mało jeszcze wie nauka? Japończycy żyjący w straszliwie zanieczyszczonym i skażonym otoczeniu są najzdrowsi pod względem zachorowań na raka krwi (białaczkę) i płuc. Ogromny udział ryb i „frutti di mare” w ich codziennej diecie, bogatej w składniki śladowe wydaje się mieć dla zdrowia decydujące znaczenie.

Wnioski praktyczne z badań porównawczych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wydają się oczywiste. Nie tyle obfite w białko i kalorie, co racjonalne odżywianie, dostarczające organizmowi sole mineralne ważne jest dla zdrowia.

By lepiej je strzec, warto przy coraz intensywniejszym nawożeniu azotowym, fosforowym i potasowym zwrócić w rolnictwie uwagę na nawozy wieloskładnikowe, zawierające mikroelementy. Zwiększanie plonu, szczególnie na terenach z natury ubogich, musi iść w parze z troską o jego wysoką biologiczną wartość. Gromadzące się odpady z kopalni, żużel wielkopiecowy z huty — są bogatym w mikroelementy uzupełnieniem tradycyjnych nawozów.

Troszcząc się o racjonalną dietę mineralną roślin, zwierząt i ludzi stwarzamy najlepsze szanse poprawy zdrowotności społeczeństwa. Tymczasem często to, co cenne — bogate w mikroelementy — jak morskie ryby czy dodatek mineralny — używana niedługo w kuchni, a dziś już tylko do odsłaniania ulic sól szara — wychodzą z użycia. Kotletem schabowym, nawet coraz więcej, nie wszystkie potrzeby da się zaspokoić.

ANDRZEJ JARUZELSKI

Pistolety przeciw rdzy

W rozwiązaniu trudnego problemu zabezpieczenia przed korozją różnych wyrobów przemysłu precyzyjnego, samochodowego, obrabiarkowego i in. dopomógł opracowany i skonstruowany w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej pierwsze polskie urządzenie do natryskiwania środków ochrony czasowej. Jedno z nich — aparat IMP-OC1 — znajduje szerokie zastosowanie w rozmaitych drobnych zakładach usługowo — remontowych (szczególnie TOS-ach).

Aparat IMP-OC1 umożliwia skuteczny natrysk środków ochronnych o niższej lepkości na powierzchnie trudno dostępne, jak wnęki, wewnętrzne powierzchnie rur, progi w konstrukcjach samochodowych. Drugie urządzenie do natryskiwania środków ochrony czasowej — IMP-OC2 będzie raczej wykorzystywane w sposób wielkoprzemysłowy, przede wszystkim w przemyśle motoryzacyjnym do zabezpieczania

powierzchni wewnętrznych samochodów przed korozją oraz w przemyśle obrabiarkowym. Zastosowanie obu urządzeń może zwłaszcza przy ochronie różnych wyrobów transportowanych morzem czy składowanych w warunkach zagrożenia korozyjnego.

Zarówno aparat IMP-OC1, jak i urządzenie IMP-OC2 zasilane są sprężonym powietrzem. Pierwszy waży około 1,7 kg i jest wyposażony w zbiornik ze środkiem natryskowym o pojemności 800 ml. Ciężar drugiego urządzenia wynosi 28 kg (zamocowano je na dwukołowym wózku) z tym, że sam pistolet waży 1,3 kg.

Serię prototypową „pistoletu przeciw rdzy” wykonał Zakład Doświadczalny Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Kolibeli k/Otwocka. Seria informacyjna przemysłowa została wyprodukowana w Zakładach Aparatury Spawalniczej ASPA we Wrocławiu. (PAI)

Ryby bez ości

Dzięki krakowskim naukowcom-ichtiologom trzeba będzie, być może, skreślić jedno z najbardziej popularnych przysłów: nie ma ryby bez ości... Rybę taką, o minimalnej ilości ości udało się już wyhodować w doświadczalnej stacji rybackiej w Mydlnikach k. Krakowa. Jest to słachetna odmiana karpia, która dzięki wieletnemu pracom badawczym i doświadczalnemu pozbawiona została większości ości: te, które zostały mają zmieniony kształt. „Bezostną” odmianę karpia udało się uzyskać dzięki odpowiednio prowadzonej pracy selekcyjnej. Zauważono bowiem związek pomiędzy liczbą łusek u karpia i liczbą ości. Dobierając odpowiednie osobniki o małej liczbie łusek i badając „zawartość” w nich ości pod rentgenem, udało się wyselekcjonować taką odmianę karpia, która praktycznie ości ma tylko w stanie szcztatkowym. (PAP)

Zadanie logiczne

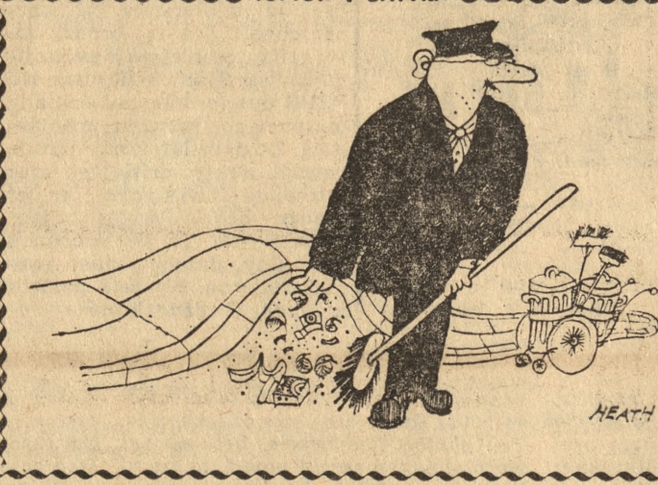
Kombinuj i licz

W miejsca między liczbami (w wierszach i kolumnach) wpisać odpowiednie znaki działań matematycznych tak, aby otrzymać układ równań.

J. CIUPIŃSKI

6	3	5	=	7
2	7	9	=	5
9	5	7	=	2
3	5	2	=	6

HUMOR I SATYRA



Nauka szuka rozwiązań

Jak leczyć „rany” naturalnego środowiska?

Ludzi wciąż przybywa. Potrzeba dla nich coraz więcej chleba, przestrzeni, świeżego powietrza. Ten niezbędny dla życia chleb musimy zapewnić sobie intensywniejszą gospodarką rolną, aby z coraz mniejszych obszarów gruntów uprawnych uzyskiwać maksymalne plony. Ale przecież nie samym chlebem człowiek żyje.

Zmniejszanie się użytków rolnych jest procesem nieuchronnym, a w dodatku towarzyszą temu różne niekorzystne zjawiska. Potrzebujemy coraz więcej obszarów pod budownictwo mieszkaniowe, obiekty przemysłowe, wydzieramy skrywane przez ziemię surowce. Ubutki terenów uprawnych są też wynikiem tworzenia stref ochronnych wokół zakładów, skażających wyziewami atmosferę. To wszystko — nie wątpliwie konieczne dla naszej lepszej egzystencji i dalszego

rozwoju kraju — wymaga nie zwykłej przemyślanej i oszczędnej gospodarki ziemią. Tam, gdzie ona nie może rodzic chleba, niech będzie przynajmniej zielono. Bo oprócz potrzeb mieszkaniowych i produkcyjnych, niezbędne dla naszego życia są tereny zielone, „płuca” dla żywych organizmów. Chodzi zatem o to, by „rany” zadawane środowisku człowieka, były należycie leczone.

PORAŻONY LAS

Największa koncentracja przemysłu w naszym województwie występuje w Okręgu Górniczo — Przemysłowym Konin — Adamów oraz w większych skupiskach miejskich, zwłaszcza w Poznaniu i jego strefie podmiejskiej. On to głównie powoduje zanieczyszczenie powietrza, a niektóre zakłady o dużym znaczeniu dla naszej gospodarki, jak Huta

Aluminium w Koninie i Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Lubiniu emitują fluowodór. Oddziałuje on szkodliwie na środowisko.

Sosny — drzewa wydawałoby się mało wymagające, bo także na skale znajdują odpowiednie dla swego wzrostu środowisko — pod wpływem tego zanieczyszczenia chorują. Zjawisko to zaobserwowano przed laty w pobliżu Poznania, w rejonie oddziaływania gazów, emitowanych przez lubońskie „Fosfory”. Las został tam porażony, końce igieł stały się żółte i krótsze. Między gęstymi niegdyś gałęziami widoczne są prześwity. Zmienia się także kształt drzew. Korony stają się kopulaste, brak im normalnego stożka wzrostowego.

Las ten zatrzymuje szkodliwe emisje gazów. Gdyby nie starano się tu pomniejszyć procesu zanieczyszczenia powietrza, ta naturalna bariera ochronna zniknęłaby zupełnie.

Nieustannie szuka się nowych i coraz doskonalszych rozwiązań tego problemu. „Fosfory” mają opracowaną dokumentację na urządzenia, dzięki którym skażenie atmosfery przestanie być tak duże. Montuje się filtry i coraz wyższe kominy, z których ulatniające się substancje zostaną rozrzedzone w atmosferze na dużych wysokościach i w ten sposób nie będą stanowić tak dużego zagrożenia. Na działach superfosfatów powstanie komin ponad 2,5 raza wyższy niż obecnie, sięgający 62 metrów. Udoskonalane są także procesy technologiczne.

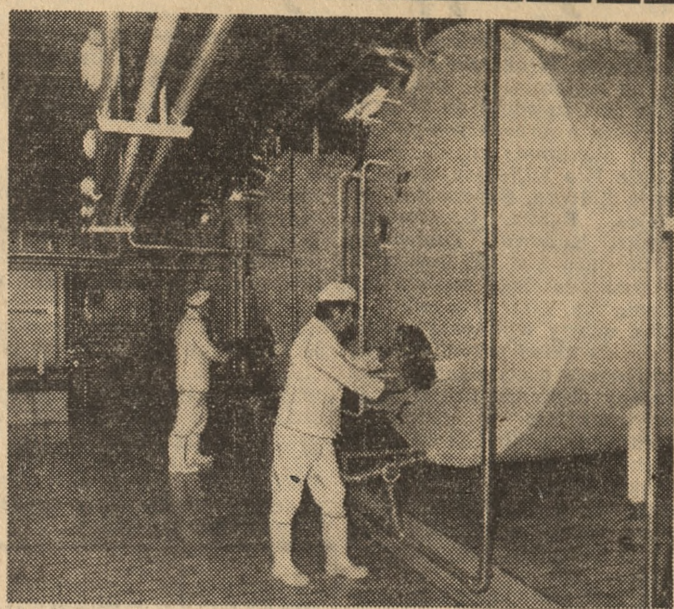
NAUKOWCY NA STRAŻY

Już w pierwszym roku pracy Huty Aluminium, zlokalizowanej na gruntach wsi Marliniec i Sulanki w powiecie konińskim, okazało się, że urządzenie zainstalowane do redukcji zanieczyszczeń powietrza fluowodorem, nie są skuteczne w takim stopniu, w jakim się tego spodzie-

wano. Niezwłocznie zatem rozpoczęto prace, mające podnieść sprawność tych urządzeń, jednocześnie ustalając zasięg działania związków fluoru. Wykuponowano też nieruchomości mieszkańców zagrożonej wsi Sulanki, a ludzi przeniesiono na tereny bezpieczne od zatrucia. Huta zapłaciła znaczne sumy jako odszkodowanie za straty poniesione w uprawach rolniczych, ogrodnictwie i gospodarce hodowlanej.

Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu, Zakład Badań Naukowych GOP, placówka PAN z Zabrza oraz Wydział Badawczo-Doświadczalny współpracujący z Politechniką Warszawską, oprócz badań nad ustalaniem zasięgu i wielkości szkód, wyrządzanych przez Huta, prowadzi równocześnie prace nad usprawnianiem urządzeń wentylacyjnych i do oczyszczania gazów. Wszystkie te poczynania przyniosą rezultaty, spowodowały już bowiem w latach 1971/72 zmniejszenie emisji fluoru do atmosfery o około 25 procent. Prowadzi się dalsze prace i usprawnienia technologiczne.

Oprócz zapobiegania nadmiernemu skażeniu atmosfery ważną sprawą jest uniknięcie strat tego gazu. Wchodzi o to, w jakim się tego spodzie-



W chodzieskiej mleczarni

Pod koniec kwietnia br. przekazano w Chodzieży nowy zakład mleczarski. Produkuje on głównie mleko w proszku do celów spożywczych oraz masło. Obecnie przerabia się tu na dobę 110 tys. ltrów mleka i 20 tys. ltrów śmietany.

Na zdjęciu: fragment nowej mleczarni.

CAF — fot. Wiktor

Opowicści z wyprawy biologów

Powrót z Antarktydy

Do Warszawy powrócili z Antarktydy członkowie trzeciej wyprawy badawczej polskich biologów, zorganizowanej przez Zakład Energetyki i Produkcji Biologicznej Instytutu Biologii Doświadczalnej PAN — im. Marcelego Nenckiego w Warszawie na podstawie umowy z Arktyczno-Antarktycznym Instytutem ZSRR. Na Antarktydzie prowadzili badania w ramach XIX Radzieckiej Wyprawy Antarktycznej: dr Krzysztof Jazdzewski — zoolog z Uniwersytetu Łódzkiego, dr Hubert Junosza-Szaniawski — paleontolog z Zakładu Paleozoologii PAN, mgr Andrzej Lipkowski — chemik-organik z Uniwersytetu Warszawskiego. Cztery uczestnik wyprawy, a zarazem jej kierownik, biolog — dr Stanisław Rakusa-Suszczewski pozostał na Antarktydzie w amerykańskiej stacji polarnej MacMurdo, a do Polski powróci we wrześniu przyszłego roku.

Miejsce „zamieszkania” wyprawy — radziecka stacja polarna „Mołodiożnaja”, położona jest na brzegu oceanu w antarktycznej oazie o tej samej nazwie, o powierzchni około 9 km kw. Jest to teren skalisty, latem wolny od śniegu i lodu. W pobliżu stacji znajduje się kilka większych pokrytych lodem jezior oraz wiele sezonowo rozmarzających płytkich jezior. Stacja uważana jest obecnie za stolicę radzieckich stacji antarktycznych. Zabudowa jej to nowe aluminiowe domy stojące na dość wysokich ażurowych rusztowaniach dla uniknięcia zasypania przez śnieg oraz starsze budynki

drewniane stojące wprost na skale. Obecny kompleks stanowi metalowe budynki mieszczące elektrownię, stację radiokiet meteorologicznych, radiostację.

Załoga stacji liczy około 100 osób, a latem liczba ta się powiększa, gdyż „Mołodiożnaja” jest wtedy bazą, w której przebywa czasowo do 250 osób, bowiem duże grupy polarników przylatują i odlatują do innych stacji.

Polscy badacze zamieszkali w Domu Geofizyków położonym malowniczo nad Zatoką Alaszewą. Laboratorium stanowił barak, w pobliżu brzegu oceanu, zwany już „polskim”, gdyż i poprzednie dwie wyprawy polskich biologów miały w nim swoje laboratorium.

Praca badawcza na Antarktydzie nie była łatwa. Trwała od rana do wieczora, a wiele godzin zajmowały połowy różnych okazów — głównie ryb i skorupiaków, będących przedmiotem badań. Gdy łód odszedł od brzegu, połowy odbywały się z traw ty zbudowanej przez Polaków z desek i beczek, ryby łowiło się specjalnymi sieciami.

Z poszukiwaniem flory i fauny z jezior położonych w dal jaka spotkała naszych badaczy. W czasie wyprawy terenowej do Oazy Góry Wieczornej — ok. 18 km od stacji — zaskoczeni zostali burzą śnieżną i za planowaną na kilkanaście godzin wyprawę trwała trzy dni. Na szczęście mogli się schronić do polowego domku, który postawili prowadzący w oazie badania glaciolodzy. Gorzej było z jedzeniem, którego zabra-

no na jeden dzień, ale okazało się, że glaciolodzy nie opróżnili całkowicie swojej spiżarni. Po trzech dniach, gdy ustała burza śnieżna, przyjechał po Polaków pojazd gąsienicowy i zabrał ich do stacji.

Polarnicy radzieccy pomagali polskim badaczom, ułatwiając realizację wielu prac i wypraw. I tak dzięki uprzejmości kierownika sezonowej wyprawy geologicznej dr Hubert Junosza-Szaniawski uczestniczył nadprogramowo w bardzo ciekawej 3-tygodniowej wyprawie geologicznej w góry Księcia Karola — ziemia MacRoberts, między stacjami radzieckimi „Mirnyj” i „Mołodiożnaja”, z której przywiózł bardzo ciekawe okazy skał do badań mikro paleontologicznych pozostałości życia, sprzed ponad 500 mln lat.

Program badawczy realizowany w okolicach stacji „Mołodiożnaja” wiąże się z przegadaniem w czasie pobytu na Antarktydzie obejmował głównie badania fizjologiczne oraz biologię i skład chemiczny ryb i skorupiaków. Ma to duże znaczenie ze względu na możliwości wykorzystania zasobów oceanów antarktycznych. (PAI)

bowiem w skład najdroższego, termoplastycznego tworzywa sztucznego, znanego pod amerykańską nazwą handlową teflonu. Wykorzystanie go zatem ma nie małe znaczenie dla podniesienia wyników ekonomicznych zakładu.

PRZYSTOSOWANIE DO WARUNKÓW

W Hucie Aluminium nastąpiła już znaczna poprawa stanu zanieczyszczeń powietrza. Udało się także uniknąć nadmiernych strat fluoru m. in. dzięki doskonałemu systemowi wentylacyjno-myjącemu gazów, halowych i modernizacji elektrolizy. Zainstalowano też palniki dopalające gazy.

W związku z dalszą rozbudową Huty przeprowadzona będzie już całkowita modernizacja, powstaną wysokie wyrzutnie gazów. Mimo to nie dojdzie jeszcze będzie całkowite wyeliminowanie związków toksycznych, przekazywanych do atmosfery. Zdając sobie z tego sprawę, kierownictwo Huty wystąpiło o ustanowienie strefy ochronnej i jej odpowiednie zagospodarowanie.

Polska Akademia Nauk — Arboretum w Kórniku prowadzi obecnie doświadczenia na wykupionych od rolników terenach, na których posadzono 4500 różnych drzew i krzewów

ZOFIA DOHNKE

Z pracowni poznańskich naukowców

Nadać drewnu wytrzymałość

W Zaodrzańskich Zakładach Przemysłu Metalowego im. M. Nowotki, popularnym zielonogórskim „Zastalu”, pokazywano mi wagon, którego podłoga po trzech latach eksploatacji dziwny przedstawiała widok. Części boczne nie tknięte przez czas, podczas gdy ze środkowej sypały się trociny. Po rozwinięciu tej dziwnej zagadki odesłano mnie do Instytutu Mechanicznej Technologii Drewna poznańskiej Akademii Rolniczej.

Drewna, mimo produkcji różnych materiałów zastępczych, zużywa się coraz więcej. Obecnie — w skali światowej — około miliarda ton rocznie. W Polsce wyręby w ciągu roku sięgają 19 milionów metrów sześć. drewna. Nasze lasy stają się coraz młodsze, tylko 12 procent drzewostanów liczy ponad 80 lat.

We wszystkich więc uprzemysłowionych krajach świata prowadzone są intensywne badania, zmierzające do opracowania technologii tworzenia nowych kompozytów materiałowych, charakteryzujących się możliwie najlepszymi właściwościami, w zależności od ich przeznaczenia.

Największą wadą drewna jest mała stabilność wymiarowa, bardzo niska wytrzymałość w kierunku prostopadłym do przebiegu włókien oraz mała odporność na ścierań i działanie czynników zewnętrznych. Przed nauką stanęło zadanie opracowania takiej technologii ulepszenia drewna, która pozwoli zachować i wykorzystać w największym stopniu pozytywne cechy nadane drzewu przez przyrodę, a jednocześnie ograniczyć ujemne skutki jego przyrodzonych wad. Warunek ten spełnia metoda modyfikacji drewna, polegająca na wprowadzeniu do niego najmniejszych cząstek tworzyw syntetycznych, jakimi są monomery, a następnie ich spolimeryzowaniu (trwałym połączeniu obu substancji: drzewnej i syntetycznej) wewnątrz drewna. Efektem tych zabiegów jest zwiększenie stabilności drewna (nie kurczy się), tudzież zwiększenie 3 — 4 razy jego wytrzymałość.

Proces polimeryzacji monomerów w drewnie można zainicjować działaniem promieniowania o wielkiej energii, ale prowadzone w różnych ośrodkach zagranicznych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych badania wykazały, że po trzebie do tego wielkie dawki promieni obniżają wytrzymałość drewna na zginanie, toteż odesłano te badania do wieku XXI, tym bardziej, że koszt ich był niewspółmierny do efektów. Znacznie tańsza jest metoda polimeryzacji termicznej, ale badania zagraniczne wykazały, że pod wpływem temperatury, około 90 procent wprowadzonych do drewna monomerów po prostu z niego wyparowuje, wskutek czego efekt jest prawie żaden. Zrezygnowano więc z tego sposobu.

Naukowcy z poznańskiej Akademii Rolniczej nie zaprzestali jednak poszukiwań. Ich rezultatem jest opracowana przez prof. dr. Macieja Ławniczaka nowego sposobu polimeryzacji monomerów w drewnie, które to osiągnięcie wpisane zostało do „Księgi Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej”.

Drewno, spolimeryzowane według metody poznańskiej, nie tylko zwiększa swą stabilność wymiarową i twardość, ale także swe szczytowe właściwości wytrzymałościowe. Na przykład spolimeryzowane drewno olchy i jodły (nie używanej dotąd ze względu na swą kruchość do stolarki budowlanej) zawierające polistyren, charakteryzuje się przeszło dwukrotnie wyższą wytrzymałością na zginanie statyczne niż to samo drewno naturalne. Nie więc dziwnego, że metoda profesora Ławniczaka zainteresowały się Zakłady Stolarstwa Budowlanej w Grybowie, wokół którego rosną właśnie jodły...

To z takiego właśnie zmonomeryzowanego drewna zrobione były części podłóg pokazywanych mi w zielonogórskim „Zastalu” węglarek. „Zastal” patronuje poznańskim poszukiwaniom od 1968 roku, widząc w nich dla siebie wielką szansę na przyszłość. A przecież drewno zmodyfikowane według poznańskiej recepty stosować można

nie tylko w węglarkach. Czeka na nie kontenery, przydatne być może w skrzyniach samochodów ciężarowych, szczególnie tych przeznaczonych do przewozu materiałów budowlanych.

Poznańskim wynalazkiem zainteresowało się przedsiębiorstwo „Chłodnie komino-we” z Gliwic; właściwości zmodyfikowanego drewna, użytego do ram filtracyjnych w przemyśle chemicznym, wypróbowują Zakłady Chemiczne z Zielonej Góry chce je zastosować w budownictwie inwentarskim, bo doświadczenie wykazało, że było znacznie lepiej rośnie w przewiewnych, drewnianych oborach niż w ciężkich, muryowanych... Drewno to nadaje się na ramy okienne w budynkach inwentarskich, jest estetyczniejsze, nie wymaga malowania, można je sklejać, eliminuje więc skracanie ram przy pomocy śrub, a — co najważniejsze — jego żywotność jest 3 — 4 razy dłuższa niż drewna naturalnego.

Przykłady można mnożyć, choć nie ulega wątpliwości, że najbardziej poznańskim pomysłem zainteresowana jest kolej, zużywająca rocznie dziesiątki tysięcy metrów sześciennych drewna na wymianę podkładów kolejowych.

Profesor Maciej Ławniczak opracował metodę utwardzania drewna. Ale to dopiero etap wstępny roboty.

8 kwietnia br. podpisane zostało porozumienie w sprawie budowy pilotowej stacji modyfikacji drewna na terenie Przemysłowego Zakładu Doświadczalnego Akademii Rolniczej w Laskach, w powiecie kępińskim. Budowa stacji będzie finansowana przez Zaodrzańskie Zakłady Przemysłu Metalowego w Zielonej Górze i Zjednoczenie Przemysłu Tartaczno i Wyrobów Drzewnych w Warszawie. Stacja ta stanowić będzie zakład naukowo-produkcyjny, którego zadaniem będzie sprawdzanie i doświadczenia procesu technologicznego oraz prototypowych urządzeń i aparatury, tudzież dostarczanie informacyjnej partii drewna spolimeryzowanego dla przyszłych użytkowników.

Nie przez przypadek partnerem „Zastalu” jest Zjednoczenie Przemysłu Tartaczno i Wyrobów Drzewnych. Zespół badawczy Instytutu Mechanicznej Technologii Drewna, kierowany przez doc. dr. hab. Edwarda Cegiela, pracuje nad problemami kompleksowego przerobu drewna w tartakach, pozwalającym na maksymalne wykorzystanie dotychczas nieużytych odpadów, powstających przy maszynowej obróbce drewna i stanowiących około 30—40 procent masy drzewnej. Pracownicy Instytutu podjęli m. in. prace nad odzyskaniem tarcicy z rozbiórki wagonów kolejowych w ostrowskim ZNTK.

Poznańskie osiągnięcie stanowi wkład w realizację zadania dotyczącego sposobów ochrony i modyfikacji drewna oraz materiałów drzewnych, przyjętego na naradzie specjalistów — członków RWPG w listopadzie ubiegłego roku w Berlinie, poznańska technologia modyfikacji drewna prezentowana będzie na polskiej wystawie gospodarczej „PWG — Moskwa 74”.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

ROZWIĄZANIE ZADANIA „KOMBINUJ I LICZ”:

$$\begin{aligned} 6 : 3 + 5 &= 7 \\ x + + &+ \\ 2 \times 7 - 9 &= 5 \\ - &- : \\ 9 + 5 : 7 &= 2 \\ 3 + 5 - 2 &= 6 \end{aligned}$$



Tadeusz Wojtych, Ewa Wrońska, Rajmund Jakubowicz w jednej ze scen spektaklu „Kwiatów polskich” Tuwima w Teatrze Polskim.

Fot. — G. Wyszomirska

TEATR Poezja inscenizowana

Współczesny teatr nie zawsze wymaga tylko pisanych tekstów scenicznych. Potrafi nawet obejść się bez fabuły, bez żadnych wyraźnie zaprogramowanych przez autora spójności, konfliktów i sytuacji dramatycznych, jeśli tylko reżyser znajdzie w sobie dość inwencji i pomysłów: potrafi przy tym przekonać do nich aktora.

Do takich wniosków skłania najnowsza premiera w teatrze przy ul. 27 Grudnia w Poznaniu „Kwiaty polskie” Juliana Tuwima. Wiersze i poematy, z których Tadeusz Minca zrobił spektakl teatralny. Spektakl, w którym widz ani przez chwilę nie może narzekać na brak efektów czysto teatralnych i nie może mieć w ogóle wątpliwości, że uczestniczy w spektaklu prawdziwie teatralnym, chociaż wiersze Juliana Tuwima, jak się zdaje, nigdy dotychczas nie były wystawiane na scenie profesjonalnej i sam spór przecież piszący dla potrzeb teatru, autor, nigdy z taką możliwością nie liczył się zapewne.

Inszenizując wiersze i poematy Tuwima, Tadeusz Minca wybrał formułę ludowego widowiska, nie cyrku, nie kabaretu, w którym jest miejsce i na humor, i na patos, i na głębszą nieco refleksję, ale przede wszystkim, oczywiście, na poezję. Spektakl zaczyna mistrz ceremonii, sztukmistrz-iluzjonista, Tadeusz Wojtych, wprowadza nastrój i klimat zwyczajnej cyrkowej zabawy, po to, by za chwilę zmienić go i skontrapunktować obrazem rozstrzelanych marionetek. Jesteśmy teraz świadkami komentowanych wierszami Tuwima scen i obrazów, pokazujących losy i doświadczenia Polaków kilku kolejnych pokoleń, poczynając od rewolucji 1905 roku, a kończąc na latach nam niemal współczesnych.

Padający z ust aktorów tekst co chwilę ilustrowany jest na scenie wynikającymi z niego teatralnymi obrazami, inscenizowanymi sytuacjami, próbującymi jak gdyby w sposób dosłowny, nieomal realistyczny, pokazać poetycką metaforę. Nie zawsze, oczywiście, przynosi to zamierzony efekt. Chwilami odnosi się wrażenie, że sprawną, jak rzadko machina teatralna zaczyna przynosić sobą poezję, wysuwając się na plan pierwszy.

Być może inna jeszcze jest tego przyczyna. Nie wszyscy wykonawcy, a spektakl ten angażuje na scenie nieomal cały zespół, potrafili uchwycić ową subtelną granicę między estradą poetycką, a aktorskim, pełnym dystansu, sposobem podawania tekstu. Z całą pewnością uchwycili ją oboje wykonawcy pierwszoplanowych postaci: Małgorzata Żabkowska oraz Tadeusz Wojtych. Stworzone przez nich postacie są bezsprzecznie dużymi atutami całego spektaklu. A skoro już jesteśmy przy komplementach, autorem jest także na pewno, utrzymani w klimacie tamtych lat, muzyka Ryszarda Gardy, no i oczywiście, sprawną, fachową, inteligentnie tłumaczącą poezję na język teatru, reżyseria Tadeusza Minca.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Kwiaty polskie” Juliana Tuwima w adaptacji i reżyserii Tadeusza Minca. Scenografia Henri Poulain, muzyka Ryszard Gardo, choreografia Rajmund Sobiesiak. Premiera prasowa 11 maja 73.

Dziennikarskie sympozjum w Kaliszu

Wczoraj w nowo oddanych do użytku pomieszczeniach redakcji tygodnika „Ziemia Kaliska” w grodzie nad Prosną odbyło się sympozjum dziennikarzy pism regionalnych Wielkopolski z udziałem m.in.: Andrzeja Jedrycha z Wydawnictwa KC PZPR, przedstawicieli KW PZPR w Poznaniu oraz RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Główny referat zatytułowany „Organizatorska rola pism regionalnych w pracy pozaredakcyjnej” wygłosił red. Mieczysław Leń.

Redakcja „Ziemi Kaliskiej” ma niebagatelny udział w organizacji rozmaitych konkursów gospodarności, a także w wyzwalaniu szeregu akcji i inicjatyw społecznych na terenie powiatu. (mat)

Badania bioklimatyczne polskich uzdrowisk

Gdzie i kiedy wypoczywać?

Stajemy się coraz bardziej wrażliwi na zmiany pogody. Upały, wiatry, mgły, stopień wilgotności powietrza, zmiany ciśnienia — wszystko to ma decydujący wpływ na nasze samopoczucie. Jakże są bioklimatyczne właściwości poszczególnych rejonów kraju? Badania ich były prowadzone w ostatnich latach wspólnie przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz Instytut Balneoklimatyczny. Badaniami bioklimatycznymi objęto 22 najważniejsze uzdrowiska — nadmorskie, nizinne, sudeczkie i karpacie. Prowadzone w ciągu kilku lat obserwacje uwzględniały m.in. temperaturę powietrza, wilgotność, wiatry i nasłonecznienie.

Badania wykazały, że najlepsze pod względem biometeorologicznym warunki mają

Szczawnica, Łądek-Zdrój i Szczawno. W okresie 7 miesięcy od kwietnia do października jest tu od 50 do 90 procent dni o najlepszych warunkach bioklimatycznych. W okresie lata najlepsze warunki mają Połczyn, Świeradów, Polanica, Rabka, Szczawnica, Busko, Kudowa, Zegiestów, gdzie dużo jest dni gorących. W bioklimatologii wielkie znaczenie ma wiatr. Porywiste i silne wiatry wpływają drażniąco na układ nerwowy, nieprzyjemnie odczuwane są też zmiany ciśnienia. Często wiatry występują w uzdrowiskach nadmorskich, a na nizinach — w Inowrocławiu i Busku. Wietrzna pogoda przeżywa też w Cieplicach. Natomiast rzadko występują wiatry w Połczynie, Zegiestowie i Łądku.

W badaniach bioklimatycznych wiele uwagi poświęcono występowaniu mgły. Jest ona dość częsta w uzdrowiskach nadmorskich i w górach. Mgła zmniejszająca dopływ promieniowania słonecznego i zwiększająca wilgotność powietrza znacznie pogarsza warunki wypoczynku. Podobnie wygląda sprawa opadów deszczu. Najwięcej dni deszczowych mają uzdrowiska górskie — Świeradów, Szczawnica, Rabka do 200 dni w roku. Najmniej — Połczyn, Inowrocław, poniżej 150 w roku. W górach najwięcej pogodnych, słonecznych dni jest u

schyłku lata — w sierpniu i wrześniu, zaś na nizinach i nad morzem najpogodniejszymi miesiącami są czerwiec i wrzesień.

Najlepsze nasłonecznienie w uzdrowiskach górskich — dłuższe niż 4 godziny dziennie występuje u schyłku lata i na początku jesieni. W Sudetach we wrześniu i październiku, w Karpatach w czerwcu, wrześniu i październiku. W tym okresie obserwuje się ponad 40 procent dni słonecznych. Zimą najlepsze warunki mają także uzdrowiska górskie m.in. Rabka w grudniu, styczniu, lutym i Krynica w styczniu i lutym. Ilość godzin ze słońcem jest tu znacznie wyższa niż w innych uzdrowiskach. (PAP)

Zapowiedź transmisji lotu „Apollo-Sojuz”

Wyznaczony na lipiec 1975 roku historyczny lot trzech astronautów amerykańskich i dwóch kosmonautów radzieckich na pokładzie połączonych statków „Sojuz-Apollo” będzie po raz pierwszy transmitowany bezpośrednio na Ziemi przez sztucznego satelitę telekomunikacyjnego.

W tym celu 30 maja br. z przylądka Canaveral zostanie wysłany satelita „ATS-6”. Zostanie on umieszczony na stacjonarnej orbicie okołoziemskiej, na wysokości 35 900 metrów nad terytorium Kenii. PAP

Sztandar WK FJN dla powiatu jarocińskiego

Po Ostrowie, Koninie, Kaliszu i Kole sztandar WK FJN i Prezydium WRN w Poznaniu — przeznaczony dla powiatu jarocińskiego w czynach społecznych — zostanie dzisiaj — w sobotę — przekazany mieszkańcom Ziemi Jarocińskiej. W ramach konkursu „Mieszkańcy sobie, swemu miastu, wsi, Ludowej Ojczyźnie”



jarocinianie zaplanowali na lata 1973—74 czynu wartości 23 mln zł. Do 1 stycznia br. bilans dokonany zamknął się kwotą 14,5 mln zł. W związku z 30-leciem PRL i Centralnymi Dożynkami podjęto dodatkowe zobowiązania, dzięki czemu wartość czynów w latach 1973—74 przekroczy 40 mln zł.

W ub. roku oddano do użytku krytą pływalnię w Jarocinie oraz kilka wiejskich świetlic-remiz OSP. Obecnie trwają prace przy budowie dalszych takich świetlic oraz dróg, domów kultury (w Jarocinie i Nowym Mieście), a także zespołu basenów pływackich w stolicy powiatu. Oto najważniejsze efekty czynów społecznych w Jarocińskim. (y)

Delegacja Związku Polaków „Zgoda” gościła w Warszawie

W Warszawie przebywała na zaproszenie Towarzystwa „Polonia” delegacja Zarządu Głównego Związku Polaków „Zgoda” w NRF. Na czele delegacji stał prezes Związku Ignacy Łaszczyk.

Przeprowadzone przez gości rozmowy dotyczyły problemów współpracy Związku z Towarzystwem oraz zagadnień związanych z rozwojem turystyki polonijnej do kraju. W imieniu członków Związku delegacja przekazała kolejny dar finansowy na Fundusz Budowy Centrum Zdrowia Dziecka. (PAP)

Złotówki na zdrowie

Z miesiąca na miesiąc społeczeństwo Wielkopolski wpłaca coraz więcej złotych na konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Dla przykładu: w styczniu br. świadczenia wynosiły 9.716.000 złotych, w kwietniu zaś — 15.969.000. Szczególnie ofiarni okazali się mieszkańcy powiatu Czarnków (wykonali oni 26,8 procent rocznego planu zbiorów), miasta Piła (23,5 proc.) oraz powiatów: Ostrzeszów (23 proc.), Wolsztyn (22,8 proc.) i Oborniki (21,8 proc.).

Pomyślnie też przebiegają zbiórki wśród rolników, szczególnie w powiatach ostrze-

szowskim, nowotomyskim, śremskim i międzychodzkiem. Zebrano tu więcej, niż planowano na bieżący rok. Nie brakuje niestety powiatów, których rolnicy zostają daleko w tyle. Należą do nich: Turek, Środa, Kalisz, Krotoszyn i Kościan.

Inwestycje 1974

Fabryka dla przemysłu mieszkaniowego

Leszno staje się dużym ośrodkiem produkcji sprzętu dla budownictwa mieszkaniowego. W październiku 1972 roku rozpoczęto tu budowę drugiej fabryki okuć budowlanych, znacznie nowocześniejszej od starej, sygnalnej w kraju z zamków „Yale”.

Stara fabryka, wytwarzająca między innymi metalowe futryny okienne i drzwiowe, tkwi w środku miasta i dochodzi do kresu swych możliwości rozwojowych. Tymczasem zapotrzebowanie na jej produkty dynamicznie rośnie. Nową fabrykę wznosi się więc za miastem, gdzie nie będzie ograniczało jej ewentualnej dalszej rozbudowy w przyszłości.

O rozmiarach nowej fabryki świadczy przewidywany koszt jej budowy: 332 miliony złotych.

Po 18 miesiącach budowy jest ona zaawansowana w 30 procentach. Zgodnie z planem powinna ruszyć w marcu 1975 roku. Pożądaną byłoby żeby ruszyła możliwie jak najwcześniej. Na jej produkty czekają bowiem setki budów w całym kraju. (pch)

FRANCJA

Mitterrand czy Giscard?

ne już po pierwszej turze wyborów. Na przykład Francuski Instytut Badania Opinii Publicznej przewiduje, że w jutrzejszych wyborach mogą powstać zasadniczo trzy sytuacje:

▲ Jeśli obóz większości zachowa dyscyplinę wyborczą, Giscard d'Estaing ma uzyskać 50,40 procent głosów, a Mitterrand — 49,60 procent.

▲ Jeśli powstanie dynamiczny front na rzecz lewicy, powinien zwyciężyć Mitterrand, otrzymując 50,50 procent głosów.

▲ Przy znacznej absencji wyborczej miałby zwyciężyć Giscard d'Estaing, otrzymawszy 50,15 procent głosów.

Nie tylko ta prognoza przewiduje walkę o każdy głos. Tym razem może się bowiem okazać, że o tym kto zasiądzie w pałacu prezydenckim, zadecydują ułamki procentu oddanych głosów. Od lat nie było we Francji równie dramatycznej konfrontacji między siłami prawicy i lewicy.

Ugrupowania burżuazyjne — mniej i bardziej prawicowe — jednoczą się wokół Giscard d'Estainga, odpowiadając w ten sposób na zjednoczenie lewicy. Czynią tak, mimo że różnią się pomiędzy sobą celami doraźnymi i długofalowymi. Tym bowiem co je łączy jest obawa przed zwycięstwem kandydata lewicy. Propaganda burżuazyjna usiłuje zastraszyć głosujących możliwością wybrania na stanowisko prezydenta Francois Mitterranda, co miałyby rzekomo przynieść Francji

klęski i nieszczęścia. Toteż już teraz, niezależnie od tego kto będzie prezydentem, można powiedzieć, że na wyniki wyborów wpływ będzie miał ten właśnie burżuazyjny strachak w postaci szermowania „groźbą komunizmu”.

Uwzględniając te realia kampanii przed obecną drugą turą wyborów prezydenckich, lewica podjęła ofensywę mającą zjednać jej wyborców gaulistowskich, których kandydat — Jacques Chaban-Delmas odpadł w pierwszej turze. Poparcie chociażby części wyborców gaulistowskich wydaje się bowiem niezbędne, by Mitterrand mógł jutro uzyskać przewagę nad swoim przeciwnikiem.

Tak więc Mitterrand kładł w minionym tygodniu nacisk na to, że w przypadku swego zwycięstwa jego rząd koalicyjny przedstawi parlamentowi program polityczny mający być „powrotem do tradycji generała de Gaulle'a, zniszczonej w ostatnich latach”. Mówiąc zaś o przewidzianym udziale komunistów w rządzie, Mitterrand przypominał, że komunistów do rządu francuskiego (bezpośrednio po wojnie) wprowadził właśnie de Gaulle, wysoko ceniąc sobie działalność ówczesnego przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej — Maurice Thoreza na stanowisku ministra.

Zaciętość walki o wyborców gaulistowskich charakteryzuje i to, że Giscard d'Estaing wysunął w minionym tygodniu tezę, że to on uczył się poli-

tyki od de Gaulle'a. Chociaż część Francuzów pamięta, iż właśnie Giscard d'Estaing wezwał w 1969 r. swoją partię niezależnych republikanów do głosowania „nie” w ówczesnym referendum na temat regionalizacji, co w konsekwencji spowodowało dymisję de Gaulle'a z urzędu prezydenta; i teraz wreszcie przed dwoma tygodniami zwyciężył w wyborach kandydat partii gaulistowskiej (UDR — Unia Demokratów na rzecz Republiki) Chaban-Delmasa, w wyniku czego rozstrzygająca runda wyborów prezydenckich w utworzonej przez de Gaulle'a V Republice Francuskiej odbywa się bez udziału gaulisty.

W zakresie polityki zagranicznej różnice programowe między obydwojema kandydatami do urzędu prezydenckiego prawie nie istnieją. Główna zatem walka toczy się na płaszczyźnie polityki wewnętrznej. Giscard d'Estaing reprezentuje tutaj w sposób otwarty interesy burżuazji, podczas gdy Mitterrand platformę wyborczą opartą na podstawie wspólnego programu sił lewicowych, podpisanego przez przedstawicieli partii komunistycznej, socjalistycznej i lewicowych radykałów.

Ten właśnie program w pierwszej turze zjednał Mitterrandowi prawie 44 proc. głosów wyborców, a więc tyle, ile mieli po pierwszej turze zwycięzcy poprzednich wyborów prezydenckich: Charles de Gaulle w 1965 roku i Georges Pompidou w 1969 roku.

Dotychczas każdy z dwóch kandydatów uważa, że prezydentura jest w zasięgu jego ręki. O tym, kto zwycięży — Giscard czy Mitterrand — dowiemy się jutro.

TADEUSZ KACZMAREK

Jutro Francuzi rozstrzygną, kto będzie ich prezydentem na najbliższe siedmioletnie: sekretarz Partii Socjalistycznej — Francois Mitterrand czy przewodniczący Krajowej Federacji Republikanów Niezależnych, minister gospodarki i finansów — Valery Giscard d'Estaing. Tylko oni bowiem jako ci spośród ogółem 12 kandydatów, którzy uzyskali 5 maja br. w pierwszej turze wyborów najwięcej głosów, mają obecnie — w drugiej turze — prawo ubiegać się o wybór na urząd prezydencki. Mitterrand — wspólny kandydat sił lewicowych — uzyskał, przypominamy — 43,24 procent głosów, a Giscard d'Estaing — 32,66 procent.

Chociaż wielu komentatorów i duża część dotychczas przeprowadzonych sondaży wskazuje, że nieznacznie większe szanse wyboru na dwudziestego prezydenta Francji ma Giscard d'Estaing, to jednak żaden z obydwu kandydatów nie jest pewien swego zwycięstwa. Wprawdzie Mitterrandowi brakuje do sukcesu zaledwie 7 procent głosów, a jego przeciwnikowi prawie trzy razy więcej, ale walka wyborcza jest bardzo zacięta. Zwłaszcza, iż obecne wybory przebiegają w warunkach wyraźnego podziału klasowego głosujących na lewicę i prawicę.

Lewica już w pierwszej turze znakomitą większość głosów oddała na Mitterranda, podczas gdy głosy burżuazji były w dużym stopniu rozbite. Odniosła też już w pierwszej turze znaczny sukces nie notowany od czasów frontu ludowego lat trzydziestych. Okazało się, że burżuazja nie może być pewna swego zwycięstwa. Świadczy o tym także analiza przeprowadzo-

Sześcioro w jednym łóżeczku

Dokończenie ze str. 3

Udział naszego województwa w krajowych rozdzielnicach wynosi 8,4 procent. A to jest stanowczo zbyt mało w stosunku do potrzeb. Tak więc, bliskość przemysłu i Targów nie na wiele nam się zdaje. Ale, pewne korzyści handlowe mają — zawsze to łatwiej się ze swoimi dogadać, szczególnie w rozdysponowaniu produkcji dodatkowej.

Dla uzupełnienia zaopatrzenia pozostaje przemysł drobny — terenowy i spółdzielczy. Od grywa on znaczną rolę, bo w całej wartości obrotów WPHM dostawy z przemysłu drobnego stanowią około 30 procent.

W teorii taka sytuacja wydawać by się mogła niemal idealna. 70 procent dostaw z przemysłu kluczowego zaspokoić powinno podstawowe potrzeby w zasadniczych rodzajach mebli. Te pozostałe 30 procent powinno natomiast stać nowicjuszem rezerwy w wszelkie meble drobne produkcyjne nietypowe, krótkoseryjną, luksusową — szybko potrafią dostosować się do potrzeb rynku.

Tak mogłoby być. Niestety, rzeczywistość jest bardziej szara. Kłopot zaczyna się od tego, iż przemysł drobny w większości przypadków pracuje w o wiele gorszych warunkach niż zakłady kluczowe. Do tegoż przed wszystkim wyposażenia. Stąd nie ma mowy o produkcji najnowocześniejszej i o zdecydowanie szybkim dostosowywaniu produkcji do potrzeb.

Z własnego podwórka

Wielkopolski handel meblami zaopatruje się w 22 meblarskich zakładach spółdzielczych i 6 przemysłu terenowego,

które znajdują się w naszym województwie. Ta obfitość producentów z jednej strony cieszy, z drugiej jednak powoduje pewien bezład całego systemu. Bo jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt że nie ma właściwie żadnej dogodnej płaszczyzny współpracy tych zakładów z miejscowym handlem oraz zdamy sobie sprawę z tego, że w tej wielkiej różnorodności mebli drobnych obowiązuje również różnorodna gama cen i opłacalności produkcji — dojdziemy bez trudu do wniosku, że handel może mieć wiele życzeń w stosunku do producentów, ci zaś mogą je respektować (i czynią tak, jeżeli im się to opłaca), ale mogą też na handel nie zwracać większej uwagi.

Oto przykład z łóżeczkami dziecięcymi. W WPHM poinformowano nas, że w ubiegłym roku tylko co szósty niemowlak w Wielkopolsce mógł mieć łóżeczko kupione w państwowym sklepie. Nikt łóżeczek robić nie chce bo to się nie opłaca.

Dochodzi do sytuacji drastycznych. Np. spółdzielnia ze Smigła odmówiła zrealizowania umowy podpisanej z WPHM. Sprawa dotarła do Głównej Komisji Arbitrażowej i załatwiona została następująco: połowę z umowy spółdzielnia musi wykonać połówkę zaś ma dostarczyć innych mebli. Ale cóż to obchodzi niemiowlaków, których sześć przypada na statystyczne łóżeczko?

Czego brakuje?

Uważny obserwator może w ostatnim czasie zauważyć w naszych sklepach meblowych ciekawe zjawisko. Właściwie towaru jest sporo, nie zawsze jednak można wybrać mebel,

którego się szuka. Bierze się to stąd, że przemysł kluczowy, szczególnie zakłady cieszące się lepszą marką, nie potrafi zaspokoić zapotrzebowania. Na stępują więc dalsze przymiarki handlowców — zaczyna się gonitwa za dostawami substytucyjnymi. Tylko, że biorąc pod uwagę wszystko co wyżej powiedziane o współpracy handlu z przemysłem drobnym, nie zawsze można zapewnić pożądaną asortyment.

Są jednak i pozytywne przykłady. Pleszewska „terenówka” na wyraźne życzenie handlu zaczęła produkować popularne ostatnio szafka-kanapy. Natomiast spółdzielnia z Trzcianki i Krotoszyna zmieniły modele swoich mebli tak jak życzył sobie handel. Takich przykładów podać można więcej.

Rekordowy rok

Na zakończenie — ocena obecnej sytuacji w zaopatrzeniu wyrażona przez kierownictwo WPHM. Bieżący rok jest rekordowy w dostawach rynkowych. Już w pierwszym kwartale w Wielkopolsce sprzedano mebli za 50 mln zł więcej niż przewidywano. Dynamika sprzedaży w stosunku do roku ubiegłego wynosi około 150 procent. Mimo to nie we wszystkich asortymentach widać równomierną poprawę. Najbardziej dostawy wzrosły w meblach tapicerowanych: tapczanach, kanapach krzesłach, znów więcej jest też szaf, z którymi w ostatnich latach były największe chęba kłopoty. Znacznie lepsze zaopatrzenie jest też w segmentach kuchennych. Pojawiało się sporo mebli z importu.

W sumie jednak, na całkowite zaspokojenie potrzeb w branży meblarskiej trzeba jeszcze poczekać trzy do pięciu lat.

JAN KORZENIEWSKI

„JEZDZIEC BEZ GŁOWY” — to barwny, szerokoekranowy, przygodowy film produkcji radzieckiej, który jest adaptacją popularnej wśród młodzieży powieści Mayne Reida. Ten amerykański autor irlandzkiego pochodzenia należy do klasyków literatury awanturkowo-przygodowej, a jego pełne sensacyjnych motywów utwory, nie są pozbawione walorów artystycznych.

Reżyserem filmu jest Władimir Wajnszok, który realizując „Jeźdźca bez głowy”, stworzył interesującą trylogię filmowych adaptacji. Jeszcze przed wojną przeniósł on na ekran „Dzieci kapitana Granta” Juliusza Verne’a i „Wyspę Skarbową” Louisa Stevensa. Te trzy utwory — stworzył reżyser — zajmują w przygodowej literaturze dla młodzieży poczesne miejsce, zarówno dzięki zajmującej fabule, jak i z racji

walorów ideowych. Podejmują one przecież problemy walki o sprawiedliwość, walki z występkiem i przemocą...

Zdjęcia do filmu kręcono w plenerach Azerbejdżanu, Kymu



i na Kubie, aby w miarę wiernie odtworzyć tatarski krajobraz. Bo „Jeźdźca bez głowy” oparty jest na formule westernu. Dorosłego czytelnika książki Reida śmieszy już zapewne melodramatyczność i jawna staroświeckość tej opo-

wieści. Twórcy filmu ukazali jednak na ekranie literacki watek realistycznie i poważnie. Dostrzegli w powieści nie tylko historię zagadkowego morderstwa i dzieło miłości odważnego Irlandczyka do córki bogatego plantatora, ale także wyraziste obrazy życia Teksasu w połowie ubiegłego wieku.

Interesującą stroną filmu stano wi muzyka skomponowana przez Nikitę Bogosławskiego, który ilustrował muzycznie również „Dzieci kapitana Granta”. Dzięki walorom scenariusza i grze aktorów (w głównych rolach występują: Ludmila Sawieljewa i Oleg Widow) większość kadrów tej emocjonującej, barwnej i dynamicznej opowieści przenika atmosferą młodości i temperamentu artystycznego. Warto też odnotować, że film ten opracowano w polskiej wersji językowej. (kos)



Dobrze mieć sąsiada?

Na nasz felieton pt. „Dobrze mieć sąsiada?” zamieszczony w stałym cyklu „Co o tym sądzicie” otrzymaliśmy od czytelników listy. Fragmenty najciekawszych publikujemy. Wszystkim, którzy do nas pisali, dziękujemy.

Kultura współżycia sąsiadkiego może istnieć, a nawet powinna. Warunek — aby obie strony posiadały wysoką kulturę współżycia z ludźmi. Jak przysłowie mówi: dobry sąsiad za dwóch psów ostoi. Bywa i tak, że bliższy jest sąsiad niż najlepszy krewny. (1553)

L.B.
Chodzież

Temat poruszony jest aktualny i stary jak świat, a w dobie budującego się nowego porządku społecznego i mieszkaniowego bardzo ważny. Życie sąsiedzkie kształtuje się różnie w zależności od otrzymanego wychowania jednostki, posiadanego wykształcenia, pochodzenia, pozycji społecznej itd.

Dobry sąsiad lub dobre sąsiedztwo wzajemnie się uzupełniają i wzajemnie się uzupełniające poprzez świadczenie sobie wzajemnych usług, to to samo, co druga rodzina; na dobrych sąsiadów można liczyć w trudnych sytuacjach życiowych. (1557)

S. ADAMSKI
Wolsztyn

Czy w razie potrzeby pomógłbym i sąsiadowi? Pomógłbym i sąsiadowi, że mógłbym na taką pomoc liczyć, ale czy jednorazowa a nawet wielokrotna pomoc (na wet uratowanie życia) może zniwelować prawie codzienne niszczenie zdrowia i nerwów sąsiada.

Czas już by był wziąć w obronę obywateli chcących odпочywać przy muzyce i audycji jakie sami lubią. Czas, by samolubni sąsiedzi zrozumieli, że nie są sami na świecie.

Przecież są w sklepach słuchawki, niech więc je kupią, niech założą na uszy i słuchają wrzasków aż im bębni pękają.

Dobrze jest więc mieć sąsiada, ale na odległość i to na dużą, szczególnie jeżeli ma on niską kulturę współżycia. (1569)

T.D.
Poznań

Mieszkam w starym domu czynszowym i zajmuję pokój z wspólną kuchnią i łazienką. Mam sąsiadkę zaraz za progiem i to jeszcze jaką! Liczy sobie 70 lat. Potrafi mi tak obrzydzić pobyt w mieszkaniu, że najchętniej przebywam poza nim, a niech u mnie ktoś bawi z gości, to z drugiej strony drzwi Pani ta podłuchuje. Owszem zdarzają się miłe i uczynne sąsiedzi, którzy nie wścibiają nosa w cudze sprawy. Osobiście wolę mieć oddanych przyjaciół poza terenem zamieszkania. (1562)

Z pozdrowieniami

A. Dt.
Poznań

Od takich sąsiadów, jacy są teraz w nowych blokach, Panie Boże strzeż! Ani jednej nocy w tygodniu nie można przespacerować, ani jednego popołudnia nie można spędzić w ciszy własnego domu. Przez całą dobę rozlegają się hałasy: walenie młotami (nie urządzanie się, bo dom stoi ładnie parę już lat), ryki muzyki mechanicznej, fortepianu (najnowsza moda), wrzaski pijackie z chóralnymi „narodowymi” śpiewkami i słownictwem, tańce z przytupem. Każdy uważa, że u siebie w domu wszystko mu wolno. Bloki są dla mocnych w słowie i pięści! Póki jakaś władza nie zajmie się

wprowadzeniem na teren osiedli i akustycznych bloków, jakichś norm współżycia społecznego i poszanowania praw drugiego człowieka — póki się to nie stanie, a w to wątpię, to marzę o wyspie bezludnej, raczej już z dzikimi zwierzętami niż z ludźmi.

Mamy z mężem razem niecałe 50 lat, a więc należymy do grupy ludzi młodych. A co mają powiedzieć ludzie starsi i starzy, zmęczeni już życiem? (1578)

„Alieja z Krainy Czarów”
Poznań

Z kulturalnymi ludźmi to może sąsiad porozmawiać ale nie z gburami. U nas nikt nie ma autorytetu. Całe noce bale, hałasy, każde zdarzenie zdarte. W innych blokach wiszą, u nas nie. U nas ściany podziurawione, brudne, pomazane. Mnie się wydaje, że spółdzielnie powinny selekcjonować ludzi w blokach. (1617)

POLNA PAULA
Poznań

Ludzie już są zmęczeni ciągłymi remontami u sąsiadów, rąbaniem w ściany, ale boją się zwrócić uwagę. Czy remont jednego mieszkania może trwać aż parę miesięcy? Sąsiad twierdzi, że będzie kuł tak długo jak mu się będzie podobało, bo dostał pozwolenie z administracji. To już zakrawa na jawną złośliwość. Gdzie my chorzy się pozdziewiczemy? (1562)

N.N.
Poznań

Przyjaznych i życzliwych ludzi każdy chętnie widzi obok siebie. W każdym środowisku są tacy, których lubimy bardziej lub mniej. Nie żądamy więc od sąsiadów aby nas bez reszty kochali. Jeżeli nie potrafimy mówić dzień dobry, przyciszyć radia, to znaczy, że brak im kultury.

KRZYSZTOF PAŃCZYK
Ostrów

Nie utrzymuję kontaktów z sąsiadami i jestem zdecydowanie przeciwna takowemu. Sąsiedzkie przyjaźnie kończą się najczęściej gniewem. W miłych pogaduszkach pań zamieszkujących wspólny korytarz rodzą się obrzydliwe plotki. Lepiej niech każdy zajmie się własnym domem.

ANNA KOSTRZEWA
Jarocin

Im krótszy list do redakcji, tym większe ma szanse „rukno”. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



NIEDZIELA 19 V

7.30 — „TV Kurs Rolniczy”. w tym „Przypominamy, radzimy...”. 8.20 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”. 8.40 — „Bieg po zdrowie”. 9 — „Tele-ranek”. 10.20 — „Ex libris”. 10.30 — „Antena”. 10.45 — „Piórkiem i węglem”. 11.10 — „Ze strażackiej kroniki” — film dok. 11.35 — „Nad jeziorami dzień się budzi” — śpiewa J. Borusiewicz; 12.25 — „Program wiejski”. 13 — Z cyklu: „Czas i ludzie”. 14 — Dla dzieci — Elżbieta Burakowa: „Lam pyris”. Reżyseria — Irena Sobierajska; 15 — „Nie tylko dla pań”. 15.35 — „Prasa źródłem wiedzy” — teleturniej; 16.30 — Losowanie „Toto-Lotka”. 16.45 — XXVII Kolarski Wyścig Pokoju na trasie Karl-Marx-Stadt — Sokolev — XI etap o długości 164 km; 18 — „Przyjaźń czy odrzucenie”. 18.40 — Echo — forum. Minister Jerzy Kusiak odpowiada na listy widzów w sprawie prawa lokal; 20.20 — „Odyseja” — cz. V w. filmu serijnego (kolor); 21.15 — „Co kto lubi” — program rozrywkowy (kolor); 22.05 — „Informacyjny magazyn sportowy”.

13 — „Ludzie i sprawy”; 13.20 — Jan Sebastian Bach — III Suita Orkiestrowa D-dur w wykonaniu Berlińskiego Orkiestry Kameralnej pod dyr. prof. Helmuta Kocha oraz solistki baletu Opery w Lipsku Mariny Otto (kolor); 13.40 — Układ Warszawski; 14.15 — Dla młodych widzów: „Przy kominku”; 15.15 — „Szkice wielkomiejskie” — program o stolicach krajów socjalistycznych (kolor); 15.45 — „Koncert w porcie” —

program TV NRD; 16.35 — „Świat, obyczaj, polityka”; 17.05 — Ekran wspomnień — „Popiół i diament”. Reżyseria — Andrzej Wajda (kolor); 20.20 — Gra duet fortelapianowy Wacław Kisieliński i Marek Tomaszewski; 20.45 — Kobiety ich życia: „W ojczyźnie serce me zostało”, cz. II; 22 — Filmowe Studio Młodych: „Zółwa” — film TVP. Reżyseria — Andrzej Kotkowski (kolor).

PONIEDZIAŁEK 20 V

15.10 — NURT — Ekonomia — „Rewolucja naukowo-techniczna, jej cechy i specyfika w gospodarce socjalistycznej”; 15.45 — „Oferty”; 16.15 — XXVII Kolarski Wyścig Pokoju na trasie Sokolev — Usti nad Łabą, XII etap o długości 158 km; 17.15 — „Zwierzytnie”; 17.55 — „Warianty”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Dziś burza mózgów”; 20.20 — Teatr TV Roman Brandstaetter: „Król i aktor”. Adaptacja i reżyseria Ignacy Gogolewski; 21.50 — Wiadomości sportowe i kronika Wyścigu Pokoju; 22.05 — „Saga rodu Skorpów” — program publ.; 22.30 — „Gra Trio Barokowe” (kolor).

DZIEŃ KANADYJSKI W TVP; 16.50 — „Program II proponujemy”; 17.05 — „Oto Kanada” — kanad. film dok. (kolor); 17.35 — „Stworzenie ptaków”; „Zdobycie ognia” bajki indiańskie; 17.55 — „Quebec” — kanad. film dok. (kolor); 18.10 — „Olimpiada 76”; 18.25 — „Panorama Kanady” — polski rep. filmowy; 18.45 — „Śpiewa Juliette Paulin” — kanad. program rozr.; 20.20 — „Kanadyjskie kopernikany”; 20.30 — „Techno-flash” — rep. o przemyśle kanadyjskim; 20.55 — „Wszystko w porządku stary” — kanad. film fab.; 22.35 — Zakończenie „Dnia”; 22.40 — NURT — Ekonomia — „Rewolucja naukowo-techniczna, jej cechy i specyfika w gospodarce socjalistycznej”. Wykład doc. dr Artura Bodnara.

WTOREK 21 V

8.05 — „Odyseja” — cz. V w. filmu ser.; 10.20 — „Trzeci bieg” — węg. film fab.; 15.50 — XXVII

Kolarski Wyścig Pokoju na trasie Usti nad Łabą — Młoda Boleslav, XIII etap o długości 138 km; 17.45 — „Harcerski raport”; 18.20 — „Zielone perspektywy”; 18.40 — „Eureka”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 20.20 — „Trzeci bieg” — węg. film fab.; 22 — Wiadomości sportowe i kronika Wyścigu Pokoju; 22.15 — „Inter-studio” — magazyn krajów socj. (kolor).

17.15 — Polski film dok. „Spotkanie z Warszawą”; 18.15 — „Szach mat” — nowela filmowa TVP; 18.45 — Kurs pods. jez. ang. — lekcja 30 (ostatnia); 20.20 — Zapraszamy na wtorek — „Sentymentalny pan”; 20.50 — Z cyklu: „Przebiegi i kształty”; 21.05 — „Dom, osiedle, mieszkanie” (kolor); 21.20 — „24 godziny” (kolor); 21.30 — „Nowoczesna tkanina artystyczna” — film dok. prod. CSRS (kolor); 21.50 — Teatr Telewizji: „Pisane między wojnami”; Pola Gojawiczyńska — „Dziwczyna z Nowolipki”; 22.50 — „Sprechen Sie Deutsch?” — lekcja 29.

ŚRODA 22 V

8.35 — „Wolfgang wiosna” — radz. film dok. (kolor); 8.45 — „O miłości” — radz. film dok. (kolor); 15.10 — NURT — Psychologia — „Uzdolnienia uczniów a proces dydaktyczny”. Wykład — doc. dr Jana Strelana; 15.45 — „Informacje — towary — propozycje”; 16 — XXVII Kolarski Wyścig Pokoju na trasie Młoda Boleslav — Praga. Zakończenie Wyścigu. XIV etap — 160 km; 18.05 — Losowanie Małego Lotka; 18.15 — „Teleskop”; 18.35 — „Luk tęczy” — odc. XII czechosł. filmu ser. „Zemsta”; 20.20 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Anglia — Argentyna (kolor). W przerwie meczu ok. godz. 21.05 — Wiadomości sportowe i kronika Wyścigu Pokoju; 22.05 — „Listy z powiatu”; 22.35 — „Muzyczne wizerunki miast — Krosno” (kolor).

17.40 — Kino Miniatur: „Pla-muz”. „Sciana”. „Jedź ostrożnie” (kolor); 18.15 — „Przyjaźń na pięciolini” — rep. muzyczny

Grzegorza Dubowskiego (kolor); 18.45 — Dla młodzieży — „Siedem nauk”; 20.20 — „Ponieważ się kochają” — rum. film fab. (kolor); 21.50 — „24 godziny” (kolor); 22.40 — NURT — Psychologia — „Uzdolnienia uczniów a proces dydaktyczny”; 23.10 — Kurs podstawowy jez. ang. — lekcja 30 (ostatnia).

CZWARTEK 23 V

8.30 — Z serii „Luk tęczy” odc. XII czechosł. filmu ser. pt. „Zemsta”; 9.15 i 20.30 — „Człowiek z blizną” — amer. film fab.; 16.40 — „Ekran z bratkiem”; 17.40 — „Wiem wszystko” — teleturniej; 18.05 — „Diariusz muzyczny”; 18.25 — „Widok z mojego okna”; 19 — TEST — „TV Słownik Ekonomiczny”; 21.50 — Wiadomości sportowe; 22.10 — Z cyklu: „Czym żyje świat” — program pt. „Nowy prezydent Francji”; 23.05 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 17.40 — Portrety XXX-lecia: „Tychy” — program publ.; 18.05 — „Broda” — polski film animowany; 18.15 — „Nowiny Muzycznej Oficyny”; 18.45 — Jez. rosyjski — lekcja 31; 20.30 — „Kalejdoskop sportowy”; 20.35 — „Mała rewia” — program rozr. TV NRD; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.20 — „W cztery strony świata” — program publ.; 21.55 — „Za ścianą” — film TVP.

PIĄTEK 24 V

9 — „Sztuka Sętyłów” — węg. film dok. (kolor); 9.10 — „Czas życia” — film fab. prod. NRD (kolor); 15 — „Harcerski alert”; 15.30 — NURT — Filozofia — „Marksistowska koncepcja narodu”; 16.05 — „Program I proponujemy”; 16.20 — „Redakcja Szkoła zapowiada”; 16.40 — „Pora na Telefora”; 17.20 — „Turystyka i wypoczynek”; 17.45 — „Tygodnik Informacyjny Młodych”; 18 — „Dwie szkoły” — teleturniej; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Znaki czasu”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 20.20 — Teatr TV: Jean Giraudoux — „Wariatka z Chaillo”; Opracowanie tekstu i reżyseria — Krystyna Skuszancka; 21.45 — Wiadomości sportowe; 21.55 — „Panorama”; 22.35 —

22.35 — Śpiewa Andrzej Dąbrowski.

17.25 — „Ludzie i sprawy” — program publ.; 17.55 — „Arsen Lupin” — odc. IX „Zerwany łańcuch” — franc. krym. film ser. (kolor); 18.50 — „Sprechen Sie Deutsch?” — lekcja 30 (ostatnia); 20.20 — TEST — „Telewizyjny Słownik Ekonomiczny”; 20.40 — NURT — Filozofia — „Marksistowska koncepcja narodu”; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.10 — Język ros. — powt. lekcji 31; 21.50 — „Sprawa pilota Maresza” — polski film fab.

SOBOTA 25 V

9 — „Wspomnienie dwóch miłości” — nowela filmowa z serii „Love story”; 10.35 — „TV Informator Wydawniczy”; 11.35 — „Radar”; 11.50 — „Życie rodzinne rycka” — film z serii „Przyroda polska” (kolor); 12.10 — „Złoty paw” — finał międzynarodowego festiwalu zespołów folklorystycznych w Szeckesfeherwar (kolor); 12.40 — „Czarownicy w garniturach” — włoski film dok.; 14.20 — „Taaka ryba” — program publ.; 15 — „Harcerski alert”; 15.30 — „Wielka gra” — teleturniej; 16.35 — „Dla młodych widzów — „Majowy zwiady”; 18.10 — „Szare na złote”; 18.35 — „Mam pomysły”; 18.35 — „Pegaz”; 20.20 — „Milosne przygody Moll Flanders” — ang. film fab. (kolor — dozw. od l. 16); 22.40 — Wiadomości sportowe; 22.50 — „Canzonissima” — wł. program rozr.

NIEDZIELA 26 V

7.30 — „TV Kurs Rolniczy”. w tym „Przypominamy, radzimy...”; 8.15 — „Alarm przeciwpo-

żarowy trwa”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Tele-ranek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.30 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.20 — Klub Sześciu Kontynentów — „Grenlandzki rekonesans”; 12.25 — W starym kinie — „Dwaj sławni amant”; 13.20 — „My 74” — teleturniej; Walczą Olsztyn — Szczecin; 14.25 — „Nie tylko dla pań”; 14.50 — Koncert z okazji „Dnia Matki”; 15.50 — Losowanie Toto-Lotka; 16 — „Tele-Echo” (kolor); 16.55 — Sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłki nożnej NRF — Brazylia. W przerwie meczu ok. godz. 17.45 Wiadomości sportowe; 18.45 — „Refleksje obywatelskie”; 20.20 — „Odyseja” — odc. VI w. filmu ser.; 21.15 — „Sam na sam” — spotkanie z Krzysztofem Zanussi (kolor); 22.05 — „Informacyjny magazyn sportowy”.

15 — „Gospodarność i ja” — transport; 15.15 — „Militaria, obronność, nowoczesność” (kolor); 15.45 — Przyjacielskie spotkanie — „Między Wawelem a Hradem”; 16.15 — „Podarunek dla kobiet” — program z okazji „Dnia Matki”; 17 — „Świat, obyczaj, polityka”; 17.30 — „Potem nastąpi cisza” — polski film fab.; 20.20 — Wolfgang Amadeusz Mozart — Kwartet d-moll w wykonaniu Iri Novaka, Lubomira Kostekiego, Milana Skampy. Antonina Kohoutska; 20.45 — „Czas dawno miniony”; „Pieśni rozweselające serca”; 21.25 — Miniatury dramatyczne — Antoni Czechow: „Tragik mimo woli” (kolor); 21.50 — „Spotkanie z Warszawą”; 22.20 — „Jest, czy się śni” — wyk. Magda Umer, Andrzej Nardelli.

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30; Politechnika — w środę o godz. 14 i w piątek o godz. 13.35; TV Technikum Rolnicze — w poniedziałek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę o godz. 6.30 i 7.45, w niedzielę o godz. 6.30 i 7.45.

Warta gra w Łodzi

Już niewiele tygodni dzieli nas od ostatecznych rozstrzygnięć w II lidze piłkarskiej. Interesuje nas północna grupa tej ligi, w której Poznań reprezentuje Warta. Dzisiaj zespół „zielonych”, po niezłym, lecz przegranym meczu z Arką zmierzy się z jednym z kandydatów do awansu do ekstraklasy — Widzewem w Łodzi. Każdy punkt zdobyty w tym spotkaniu oznaczać będzie przedłużenie nadziei poznańskiego zespołu. Zagrożonych spadkiem jest sporo drużyn, lecz pamiętajmy, że Warta ma najgorszy w swojej grupie stosunek bramek. Oprócz porażki w Gdyni z Bałtykiem oraz wysokiej przegranej w Lublinie, zieloni nie zle spisywali się wiosną na wyjazdach. Może i tym razem wiadomość z Łodzi będzie pomyślna.

W pozostałych dzisiejszych spotkaniach północnej grupy II ligi zmierzą się: Avia z Hutnikiem, Włókniarz z Arkonią, Stomil z Ursusem, Motor ze Stoczniowcem i Arka z Gwardią. (ad)

Puchar Davisa

Szwedzi prowadzą z Polską 2:0

Po pierwszym dniu meczu o Puchar Davisa Szwecja prowadzi z Polską 2:0.

Wczoraj odbyły się gry pojedyncze, w których Björn Borg pokonał Tadeusza Nowickiego 2:6, 5:2, 6:6, 6:1, 6:1, a Lief Johansson wygrał z Wojciechem Fibakiem 5:4, 2:6, 6:3, 7:5. (ot)

Francja — Argentyna na ekranach telewizorów

Sporo pytań naszych czytelników dotyczy zbliżających się piłkarskich Mistrzostw Świata. Najbardziej interesują wszystkich przebiegi polskiej drużyny w IV eliminacyjnej grupie finału MŚ. Dzisiaj o godz. 22.55 będziemy mogli się przekonać o tym, jaki poziom reprezentuje na mniej niż miesiąc przed rozgrywkami reprezentacja Argentyny. Nasz pierwszy przeciwnik na MŚ zmierzy się z Francją. (ad)

Przed Złotym Kaskiem

Wyciągi motocyklowe w Kobylnicy

W najbliższą niedzielę na lotnisku Aeroklubu Poznańskiego w Kobylnicy odbędą się wyciągi motocyklowe z udziałem trzech drużyn NRD — „Bergring” Teterow, MC BKW „Jugend” Luebbau i MC Grimmendorf oraz zespołu gospodarzy Unii Poznań.

Zawody obejmują 12 biegów w klasach 250 ccm i 500 ccm. W druzynie „Bergring” wystartuje motocyklowy mistrz NRD — Uwe Sterberg, którego doskonale pamiętamy z ubiegłorocznych zawodów o Złoty Kask na Woli. W po znańskim zespole faworytami są Czesław Molik i Marian Sobczak. 1, 2 i 3 czerwca motocykliści Unii zmierzą się z zawodnikami NRD w Teterowie i Ludwigsburgu. 23 czerwca odbędą się w Poznaniu XXIX Złoty Kask na Woli, w

Dzisiaj i w niedzielę

Kajakowe Mistrzostwa Polski na Malcie

350 osad z 38 krajowych klubów stanie w sobotę na starcie indywidualnych mistrzostw kajakowych, jakie rozegrane zostaną na torze regatowym na Malcie w Poznaniu.

Przed mistrzostwami odbyły się eliminacje strefowe w Łagowie, Koszalinie i Katowicach. Na starcie staną zawodnicy, którzy wywalczyli miejsca od pierwszego do ósmego w tych eliminacjach oraz osady, które zgodnie z regulaminem dokończą Polskę Związek Kajakowy.

Poznańscy kajakarze nie ukrywają swych apetytów na medal

Koszykarze „zielonych” lepsi od Bułgarów

W towarzyskim meczu koszykarze Warty pokonali w piątek bułgarski zespół Parwenece koło Płowa 107:89 (44:49). Goście z kraju róż to drużyna II-ligowa. W tego rocznych rozgrywkach zajęli VI miejsce.

Obydwa zespoły zaprezentowały wakacyjną formę, gdyż tak jedna, jak i druga drużyna znajduje się w okresie roztrębowania. Mimo to, zwłaszcza w drugiej połowie spotkania, gra młodego zespołu Warty mogła się podobać. W drużynie gości, na pewno słabszej technicznie i nie dysponującej wysokimi zawodnikami, wyróżniał się Trajkow i Pandew.

Najcelniej strzelali w zespole Parwenece: Trajkow — 23, Gionew — 22 i Pandew — 12 punktów. W Warty najwięcej punktów zdobyła trójka najlepszych koszykarzy tej drużyny w piątkowym meczu: Kijewski — 31, Pluciński — 22 i Trojanek — 20.

Bułgarzy rozegrają w Poznaniu jeszcze dwa spotkania: dzisiaj o godz. 17 w sali POSTIW-u przy ul. Chwiałkowskiego z AZS oraz w poniedziałek w sali przy ul. Mińskiej z reprezentacją okręgu juniorów. (ad)

FINAL PIŁKARSKIEGO PE

Bayern Monachium — Atletico Madryt 4:0 (1:0).

we pozycje, a także na tytuły mistrzowskie. W krajowej czołówce znajdują się bowiem tacy reprezentanci Poznania jak: Ryszard Oborski, Józef Włodek, Zdzisław Tomysław, Maciej Tomysław, Rafał Piszcz, Władysław Marszałek, Andrzej Matysiak i Maria Kazanecka — kajakarze poznańskich klubów „Warty” i „Posnani”. Szczególnie ciekawie zapowiadają się dzisiejsze starty, w których osady poznańskie „dwójka” Piszcz — Włodek i „czwórka” Oborski, Piszcz, Matysiak i Włodek na dystansie 1000 metrów (konkurencja olimpijska) są zdecydowanymi faworytami i pretendentami do tytułu mistrza Polski.

Program przewiduje 17 biegów. W trzech wystartują kobiety. Wyścigi rozgrywane będą na dystansach od 500 do 10 000 metrów. Zarówno dzisiaj, jak i w niedzielę odbędą się biegi eliminacyjne, repasaże i wyciągi finałowe.

Mistrzostwa w Poznaniu są jedynym z najlepszych sprawdzianów krajowej czołówki przed mistrzostwami Międzynarodowej Federacji Kajakowej, które odbędą się w NRF oraz przed październikowymi mistrzostwami świata w Meksyku. (ask)

„Copernicus” i „Otago” znowu w Gdańsku

Na Motławie przy Zielonej Bramie w Gdańsku odbyła się w piątek uroczystość powitania załóg dwóch polskich jachtów „Copernicus” i „Otago”, które po 9-miesięcznej nieobecności powróciły do kraju. Uczestniczyły one w największej imprezie żeglarskiej świata w regatach Clipper Race, których trasą wiodła dookoła świata. Polskie jachty pod dowództwem kpt. Zdzisława Pienkawy i Zygfreda Perlickiego przebyły 22 tys. mil morskich przez liczne morza i oceany, pokonując sławne i trudne przyłaski — Dobry Nadziei, Leeuwin i Horn. Stoczniove jachty „Copernicus” i „Otago” rozłaziły na cały świat białoczerwoną banderę. Po wyczynach kpt. Leonida Teligi i Krzysztofa Baranowskiego zapisały one nowe, piękne karty polskie go żeglarstwa.

x dalekopisem x

W międzynarodowym spotkaniu piłkarskim Olimpiakos Pireus wygrał z Feyenoordem Rotterdam 1:0 (0:0).

Występująca w międzynarodowym turnieju koszykarzy w Rio de Janeiro reprezentacja Jugosławii, wygrała z Meksykiem 91:72 (53:33). (t)

Pokłosie I Festiwalu Warcabistów

Blisko pół tysiąca partii na szachownicach rozegrali uczestnicy I Festiwalu Warcabistów zorganizowanego w Pałacu Kultury. Impreza trwała 4 dni. Przeprowadzono w niej 6 turniejów głównych, urządzono ekspozycję literatury fachowej, afiszów, odznak w Sali Kominkowej. Poza tym odbyło się ciekawe spotkanie warcabistów z kierownikiem ogólnopolskiego turnieju „Wiadomości Sportowych” o Krzysztofu Kamień — red. Romualdem Freym.

A oto zwycięzcy turniejów: warcaby klasyczne w konkurencji młodzieżowej — 1. M. Gorzelańczyk (Pałac Kultury), 2. A. Sulowski (PK), 3. A. Gabrysiak (Szkoła 65), 4. M. Troczeniński (RSW Prasa), 5. K. Szudra (Szkoła 28). II turniej — 1. P. Wrzesiński (Szk. 80), 2. J. Sadowski (Szk. 65), 3. W. Jarochowski (Zakłady Graficzne Kasprowa), 4. J. Powargo (Szk. 80), 5. R. Ciemińska (Szk. 65). Seniorzy — 1. H. Strychalski (HCP), 2. J. Matuszczak (OUTM), 3. Z. Jabłonka (ZNTK), 4. B. Traks (Grunwald), 5. W. Radecki (Transped). Warcaby międzynarodowe (młodzież) 1. P. Wrzesiński, 2. A. Gabrysiak, 3. A. Sulowski, 4. A. Gabrysiak (Szk. 30), 5. J. Powargo i K. Szudra. Seniorzy 1. J. Matuszczak, 2. M. Gorzelańczyk, 3. Z. Kozłowski, 4. T. Powalowski, 5. M. Troczeniński.

Rozpoczęły się rozgrywki finałowe I mistrzostw Poznania seniorów. Po dwóch rundach na czele turniejowej tabeli są: 1. J. Matuszczak (OUTM) 2. pkt., 2. L. Rybarczyk (HCP), 3. M. Sowiński (Stomil) i T. Traks (Grunwald) po 1,5 pkt. (nt)

„Lotek” płaci

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 15 bm. stwierdzono: 15 roz. z 5 traf. — wygr. po 118.772 zł; 3373 roz. z 4 traf. — wygr. po 792 zł; 88.763 roz. z 3 traf. — wygr. po 50 zł.

Praca • Nauka

Wychowawczynię do rocznego dziecka — przyjmę. Osiedle Manifestu Lipcowego 25 m. 1, po godz. 18. 30016g

Pracowników niewykwalifikowanych, przyjmę. Staniewski, Chudoby 14. 30347g

Pomoc dochodząca do 3-letniej dziewczynki potrzebna. Czechosłowacka 10a. 30097g

Tokarza, przyjmę. Poznań, Chlebowa 14. 29814g

Przyjmę studentkę na czerwiec i lipiec, w charakterze opiekunki 3-letniej dziewczynki. Telefon 672-132. 20069g

Malarzy, uczniów i przyuczonek — przyjmę. Fin dera 24 m. 8. 29737g

Zaraz potrzebna opiekunka do dziecka. Brzask 16b m. 11. 30086g

Fryzjerka na stałe, potrzebna. Puszczykowo — Poznańska 67. 30178g

Malarzy, uczniów oraz przyuczonek, przyjmę. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Mickiewicza 27, Biuro Spółdzielni — w godz. 8—9. 29835g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 28154g

Komunikaty

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 28 maja 1974 r. o godz. 12., w sali 11 Collegium Chemicum, ul. Grunwaldzka nr 6 — odbędzie się

PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

— mgr. JANA BARCISZEWSKIEGO
— mgr. ANTONIEGO RAFALSKIEGO

ubiegających się o stopnie naukowe doktora nauk chemicznych.

Temat pracy:

„Studia nad izolacją i własnościami transferowych kwasów rybonukleotynowych. Fenoloalaninowy tRNA z *Lupinus luteus*. Izolacja, własności i struktura zasady typu Y”. Promotor: prof. dr Maciej Wiewiórowski — UAM Poznań.

Recenzenci: prof. dr Jerzy Pawełkiewicz — AR Poznań; prof. dr hab. Krzysztof Gólaniewicz — UAM Poznań.

Z pracą zapoznać się można w Bibliotece Głównej UAM Poznań, ul. Ratajczaka 38/40. 3696-K1

SEKCJA JEŹDZIECKA

poszukuje pomieszczenia dla 6—8 koni.

Warunek komunikacja miejska. Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 2914-K1.

Kupno • Sprzedaż

Kupię każdą ilość pustaków. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29146g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29024g

Kupię biblioteczkę, kanapoczan, tapczan-półkę, fotele (również głębokie), dywan, kredens kuchenny, radio UKF (telewizor, stolik. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 30072g

Sprzedam wózek głęboki i kojec. Rutkowskiego 12 m. 2. 28531g

Kamera 16 mm. nowa — „Krasnogorsk” z wyposażeniem, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 548p

Garaż z blachy falistej (bez lokalizacji), sprzedam. Osiedle Przyjaźni 10W/m. 286, godz. 16—18. 29613g

Sprzedam ciagnik Zetor Major, stan dobry. Michalski, Rumianek, poczta Tarnowo Podgórne. Rubryka 4a 30094g

Samochody

Sprzedam Skodę 1000 MB, 1967, Poznań, Biedrzyckiego 4 m. 2. 29941g

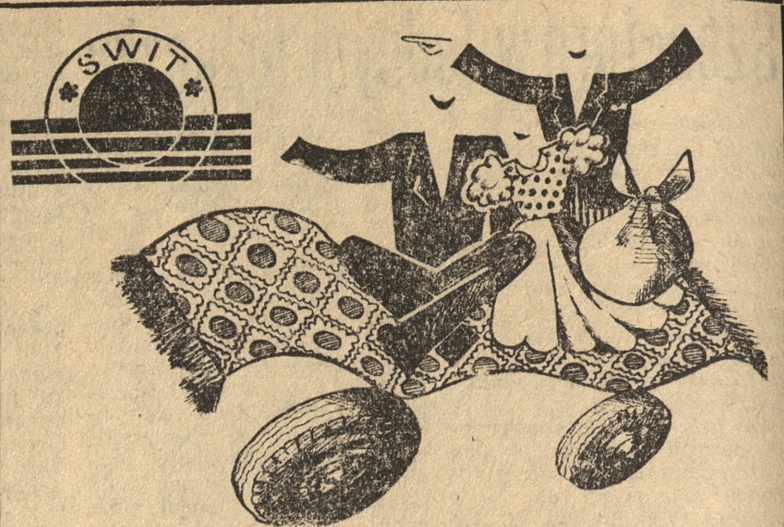
Polski Fiat — specjalistyczny warsztat blacharski. Poznań — Placówka, ul. Wojciechowska 35. 29166g

Wartburg de Lux 1963 r. sprzedam. Janka Krasieńskiego 74, po godz. 12. 29764g

Trabant Combi lub 601, stan idealny, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30165g

Nowy model „Volkswagena” limuzyna k 70 L. sprzedam. Szczecin, ul. Wszystkich Świętych 25 m. 2, tel. 742-55, po godzinie 18. 1374-K2

Kupię samochód osobowy, w idealnym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29025g



SPÓŁDZIELNIA PRACY „SWIT” w POZNANIU

zawiadamia P.T. Klientów, że świadczy usługi w zakresie:

czyszczenia dywanów, garderoby i prania bielizny z ODBIOREM i DOSTAWĄ do DOMU

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Realizacji Usług Poznań, ul. Starołęcka 34/36, tel. 749-51 lub 700-51, w. 21. 3619-K1

ODDZIAŁ ZURT W POZNANIU

zawiadamia, że ze względu na bardzo dużą ilość zgłoszeń wstrzymuje aż do odwołania

ZAPISY NA:

radioodbiorniki „MELUZyna”
magnetofony „ZK-246”

2902-K1

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Bema 3b — zatrudni zaraz:

murarzy, murarzy tynkarzy, cieśli i stolarzy budowl., monterów instal. wod. kan. gaz i c.o., blacharzy, dekarzy, elektromontera i pracowników fizycznych na budowę i placowych. Technika budowlana na stanowisko st. ref. technicznego i ekonomicznego — planistę, bądź referenta ekonomicznego do komórki planowania.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Praca tylko na terenie m. Poznania.

Zgłoszenia kierować: Poznań, ul. Bema 3b, Dział Org. Zatr. i Plac, telefon 501-31. 3462-K1

UWAGA!

POSIADACZE BILETÓW MIESIĘCZNYCH PKS!

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy)

informuje pasażerów korzystających z przejazdów w kursach naszego Oddziału na podstawie biletów miesięcznych, że

OD 26 MAJA 1974 R. WCHODZI W ŻYCIE

NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW NA LATA 1974/75.

Bilety na miesiąc czerwiec br. sprzedawane będą na podstawie dotychczasowych zaświadczeń.

Począwszy od 3 czerwca 1974 r. prowadzona będzie wymiana starych zaświadczeń na nowe, ważne na lata 1974/75.

Komunikuje się, że warunkiem otrzymania nowego zaświadczenia będzie zwrot zaświadczenia ważnego na okres 1973/74, przy jednoczesnym złożeniu zamówienia (druk H-15), i okazaniu dowodu osobistego, z którego wynika aktualne miejsce zamieszkania i pracy. Dla osób zatrudnionych w sektorze nieuspołecznionym, wymagane jest przedłożenie legitymacji ubezpieczeniowej (ZUS). Młodzież szkolna pragnąca nabyć zaświadczenia uprawniające do kupna biletu miesięcznego po raz pierwszy, winna składać potrzebne dokumenty j. w. w czasie od 26. VIII 74 r. do 5. IX 1974 r. w Oddziale I PKS Poznań (Dworzec Autobusowy) kasa nr 2 od godz. 10 do 14.

W celu sprawnego obsłużenia naszych podróżnych ustalono następujące punkty wymiany zaświadczeń:

1. Dla mieszkańców m. Poznania, pow. poznańskiego i rejonu Rogoźna: Dworzec Autobusowy PKS Poznań - Kasa nr 2, w czasie od 17. VI 74 do 29. VI 74, od godz. 10 do 17.
2. Dla węzła śremskiego: Kasa Biletowa PKS Śrem, Rynek, od 3. VI 74 do 15. VI 74, od godz. 10 do 18.
3. Dla węzła średzkiego: Dworzec Autobusowy PKS w Środzie, ul. Paderewskiego, od 3. VI 74 do 10. VI 74, od godz. 10 do 17.
4. Dla węzła szamotulskiego i obornickiego: Placówka Tere-nowa PKS w Szamotułach, ul. Chrobrego 3 (portiernia) od 11. VI 74 do 14. VI 74, od godz. 10 do 17.

Prosimy pasażerów o ścisłe przestrzeganie wyżej podanych terminów wymiany. Pasażerowie, którzy z ważnych i uzasadnionych przyczyn nie dokonają wymiany, będą mogli załatwić wymianę od 17. VI 74 do 29. VI 74 w Oddziale I PKS Poznań, Dworzec Autobusowy, kasa nr 2. 3535-K1

KTO Z KIM GDZIE?

Godz. 10 — eliminacje do kajakowych Mistrzostw Polski na Jeziorze Maltańskim.

Godz. 15 — finały kajakowych Mistrzostw Polski na Jeziorze Maltańskim.

Godz. 15.30 — Lech — Warta. Mecz o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie. Boisko przy ul. Bułgarskiej.

Godz. 17 — AZS — Parwenece k/Piawdów. Towarzyski mecz koszykarzy. Sala POSTIW przy ul. Chwiałkowskiego.

— Lech II — Sparta Szamotuły. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko na Dęb-cu.

Turniej tenisowy młodzieży

W wiosennym turnieju tenisowym zorganizowanym przez KS Warta na kortach przy ul. Olimpijskiej startowało 50 młodzieńców i młodziców. W finale turnieju dziewcząt Manys (Olimpia) zwyciężyła Liszkowską (AZS 6:1, 6:1, a w spotkaniu o 3—4 miejsce Bukowska (AZS) pokonała Staniszeuską (Olimpia) 2:6, 6:4, 6:3.

Wśród chłopców (grupa starsza do lat 15) w finale, który był wewnętrzna sprawa młodych tenisistów Olimpij M. Stachurski zwyciężył Mossociego 6:5, 6:1. Trzecie miejsce zajął Olejniczak, który pokonał Kiełbasinińskiego (oby dwaj z Olimpij) 6:2, 4:6, 6:2.

W debłu dziewcząt Liszkowska — Bukowska (AZS) zwyciężyły parę gwardyjską Manys — Staniszeuską 6:2, 6:4. (ad)

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE
na nowy rok szkolny kandydatów
do ZASADNICZEJ
SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- tokarz — chłopców i dziewczęta,
 - mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców,
 - szlifierz metali — chłopców i dziewczęta,
 - elektromechanik — chłopców i dziewczęta.
- Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku — 150 zł miesięcznie,
- w II roku — 320 zł miesięcznie,
- w III roku — 650 zł miesięcznie;

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności

mechanik obróbki skrawaniem.

Nauka trwa cztery lata.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowo zaświadczenie z wykazem ocen za I półrocze VIII klasy),
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Szkoła nie posiada internatu.

2767-K1

Lokale

Pana, na pokój wspólny, przyjmie. Głogowska 271 m. 1. 28175g

Pokój z kuchnią kupię. Tel. 66-09-78. 29673g

Rencista poszukuje mieszkania w domu własnościowym, zapłata roczna z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 545p.

Płock — spółdzielcze M-4 w nowym budownictwie, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28852g.

Mieszkanie M-3, II pr., gaz, ogrzewanie elektryczne — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Czesłochowa, II Aleja 20 „Maraton”. 26875g

Samotna, dziennikarka poszukuje umiarkowanego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30046g.

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny, po kupnie wolny, w Nekli, pow. Września. Informacje: Józef Grzech-Nekla, ul. Zawodzie Grunwaldzka 19 dia 549p.

Sprzedam działkę budowlaną o powierzchni 0,39 ha w Bogdanowie, blisko miasta, dobra komunikacja. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 551p.

Dwie działki bliźniacze — budowlane, sprzedam. Informacje: Luboń 3 (Zabikowo), ul. Sienkiewicza 31. Najchętniej w godzinach popołudniowych. 29804g

Sprzedam działkę, prawem zabudowy w Mosinie, lub zamienię na samochód. Puszczkowo — Marchewskiego 35. 27503g



PONAD
POŁ MILIONA ZŁOTYCH
i PREMIE
na końcówki banderoły
w jutrzejszym losowaniu
„KOZIOŁKÓW”
3647-K1

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Hotelu „Orbis - Merkur” w Poznaniu — przyjmie

pomoce kuchenne, prasowaczki, korytarzowe oraz kucharkę.

Warunki pracy i płacy pda Sekcja Spraw Osobowych, pok. 6a, wejście od ul. Słowackiego. 3659-K1

PPH „KONSUMY” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 — przyjmie do pracy z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego, na czas trwania MTP, w miesiącu czerwcu oraz sezonu letniego w Ośrodku Wypoczynkowym w Kiekrzu:

- kucharzy,
- podających — mł. kelnerki,
- pomoce kuchenne,
- robotników,
- bufetowe.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, adres j. w. 3596-K1

WPHS — Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu — zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

- sprzedawców na cały i niepełny wymiar godzin,
- kierowników sklepów,
- agentów na kioski spożywcze — sezonowe,
- robotników magazynowych,
- roznosicieli mleka butelkowego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia, pokój 505, 506, V piętro, przy ulicy 27 Grudnia 13. 3528-K1



„ARGED” — POLECA:

ROBOT WIELOCZYNNOŚCIOWY ETA 022

— import z CSRS

ZA GOTÓWKĘ — w cenie 3.100,— złotych
I NA RATY

— I wpłata 20 procent i 24 raty.

UŻYWAJĄC ROBOT „ETA” - 022
MOŻNA SZYBKO I DOKŁADNIE:

- ◆ kroić i trzeć warzywa,
- ◆ mielić mięso,
- ◆ mieszać i wyrabiać ciasto,
- ◆ mielić kawę, cukier, korzenie,
- ◆ ubijać pianę, śmietanę,
- ◆ wyelać soki z owoców,
- ◆ kroić chleb i wędliny.

3352-K1

Zjednoczenie Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej w Poznaniu Plac Wolności 4, zatrudni zaraz:

- KIEROWNIKA Biura Eksportu i Współpracy z Zagranicą
wymagane wykształcenie wyższe techniczne oraz znajomość 2 języków obcych.
- GŁÓWNEGO Specjalistę d/s Współpracy z Zagranicą
wymagane wykształcenie wyższe techniczne oraz znajomość dwóch języków obcych.
- STARSZYCH INSPEKTORÓW w Biurze Eksportu z wykształceniem średnim technicznym lub ekonomicznym oraz znajomością jednego języka obcego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zjednoczeniu Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej — komórce d/s pracowników Poznań, Plac Wolności 4, tel. 533-91. 3080-K2

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69, przyjmie do pracy

- ŁADOWACZY do wywozu odpadów stałych oraz
- KIEROWCÓW z I, II i III kat. prawa jazdy.

Warunki umowy o pracę i płacę do omówienia na miejscu w referacie kadr pokój, nr 18. 3585-K1

Kupię działkę, domek rekreacyjny, do 40 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30015g

Zgubił różne

Znaleziono psa, pudła czarnego, proszę odebrać: Jan Sikora, Poznań, ul. Głogowska 58 m. 1. 29833g

Zgubiono aparat słuchowy w oprawie okularowej, nr fabr. RE 617634. Uczciwego znalazcę dobrze wynagrodzę. Ścisaj, Poznań, ul. Bułgarska 104c m. 1. 30124g

Poszukuję garażu lub miejsca — Winogrody. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27210g.

Kłapki, sandały pęknięte naprawia „Wigum”. Strzelecka 21, w podwórzu. 29798g

Warsztat usługowy — bez pyłowo cyklunuje parkiety, malowane podłogi — lakieruje. Telefon 67-11-24. 30199g

Kożuchy, płaszcze, kurtki zamszowe odnawiam, skórzane farbuję. 27 Grudnia 5. 29438g

Wojewódzki
Zakład Doskonalenia Zawodowego
w Poznaniu, ulica Kościuski 57
ogłasza na rok szkolny 1974/75

ZAPISY CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
Dokształcającej w Poznaniu

w zawodach:

- ślusarz mechanik,
- ślusarz narzędziowy,
- tokarz, — chłopcy i dziewczęta
- frezer, — chłopcy i dziewczęta
- blacharz przemysłowy,
- mechanik aparatury automatycznej, — chłopcy i dziewczęta
- elektromechanik — dla dziewcząt (tylko z terenu m. Poznania)

oraz do filii w Koźminie, ul. Pleszewska 32

w zawodzie:

- ślusarz - mechanik
- i do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach, ulica Myśliwska 11

w zawodzie:

- ślusarz - mechanik.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata (dla blacharzy 2 lata), a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki do 260,— zł mies.
- w II roku nauki do 380,— zł mies.
- w III roku nauki do 600,— zł mies.

Szkoła prowadzi internat i stołówkę (internat bezpłatny).

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. Zyciorys i 2 fotografie;
2. Świadectwo 8 klas szkoły podstawowej lub wykaz ocen za I okres 8 klasy;
3. Zgodę rodziców;
4. Świadectwo zdrowia z wynikami analiz.

Wnioski należy przysyłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doskształcająca WZDZ — 61-891 Poznań ul. Kościuski 57.
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa WZDZ — Koźmin, ul. Pleszewsk- 32.
3. Warsztat Szkoleniowy — Wronki, ul. Myśliwska 35.

UWAGA! Uczniowie we Wronkach mogą dodatkowo zdobyć zawód spawacza.

1679-K1

Bezpłatne cyklunowanie parkietów. Tel. 609-80. 28004g

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, 61-707 Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne — godz. 15-19. 28530g

Kolory z pierzyn, prze-
rabiam. Poznań, Kwiatowa 3. 28819g

Przemiał tworzyw sztucznych. Ignasiak — Debienn ko, poczta Stęszew, ul. Sikorskiego 44. 29406g

Matrymonialne

Kawaler, mistrz stolarski, przystojny, lat 30, pozna miła pania. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28360g

Na Bal Zapoznawczy — 1 czerwca — zaprasza wszystkie samotnych Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Strusia 8. Zaproś szenia w Biurze. 29292g

Dnia 17 maja 1974 r. odeszła od nas na zawsze moja najdroższa żona, najukochańsza matka, teściowa i babcia

IRENA SOBOTA
z JANKOWSKICH

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Gniezno, Żwirki i Wigury 27 m. 2.

30378g

KOLEŻANCE

MARI WOJTYCZKA
i KOLEDZE

ANTONIEMU LOREK
WYRAZY

SERDECZNEGO WSPÓLCZUCIA

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy
Gminnej Spółdzielni w Pakosławiu,
pow. Rawicz.

1359K2

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie mego najdroższego męża, ojca, teścia i dziadka, śp.

LEONA BARANOWSKIEGO

Dyrekcji — Samorządowi Robotniczemu, Współpracownikom Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych w Poznaniu, Delegacjom zakładów pracy, Krewnym, Znajomym i Sąsiadom za okazaną pomoc, współczucie oraz wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z rodziną

29874g

Dnia 11 maja 1974 roku zmarł

ROMAN KOPPA

nasz były długoletni, zasłużony pracownik, serdeczny kolega.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają:

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Robót Instalacyjnych w Poznaniu.

3671-K1

W dniu 16 maja 1974 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 70 mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

SYLWESTER NOREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Gw. Ludowej 50 m. 2.

30286g

Dnia 17 maja 1974 r. zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia w 95 roku życia, śp.

MARIANNA OWSIANOWSKA
z SURDYKÓW

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 11 z domu żałoby w Anopolu na cmentarz w Śnieciskach,

o czym w wielkim smutku
zawiadamy

córki, synowie, synowe, zięciowie
wnuki, prawnuki i rodzina

30250g

Dnia 15 maja 1974 r. zmarł długoletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa

DIONIZY NAWROT

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18. V 1974 r. o godz. 9.40 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa
pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu.

3710-K1

Dnia 14 maja 1974 roku zmarł

KOLEGA

inż. arch. ZBIGNIEW OKONIEWSKI
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy długoletniego członka naszego Stowarzyszenia.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa

Stowarzyszenie Architektów Polskich

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18. V 1974 roku o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

30159g

† Dnia 16 maja 1974 r. zmarła po ciężkiej chorobie w wieku 76 lat nasza kochana matka, teściowa i babcia

MAGDALENA PRZYBYSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Wielka 7 m. 3.

30201g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 maja 1974 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż i nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62

MICHAŁ KRASICKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 maja 1974 r. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Wielka 7 m. 3.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

30358g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 maja 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła swoje pracowite życie w wieku 73 lat nasza droga siostra, ciocia i szwagierka, śp.

EMILIA KOSTKA

długoletnia księgowa PGR Zalesie

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Rybaki 22a m. 34.

30219g

Dnia 12 maja 1974 roku zmarła

KATARZYNA POLACZYK

była długoletnia, wzorowa, sumienna pracownica i serdeczna koleżanka.

Wyrazy szczerego współczucia koleżance

STEFANII DORYŃ

składają:

Zarząd, Rada Spółdzielni,
Rada Zakładowa i współpracownicy
Spółdzielni Pracy „Kartodruk”.

3675-K1

† Dnia 16 maja 1974 r. zasnął w Panu w 80 roku życia, najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

STEFAN MARCINIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm., w poniedziałek o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Strapione

dzieci i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

30348g

† Dnia 16 maja 1974 r. zmarł nasz drogi ojciec, dziadek i pradiadek, śp.

STANISŁAW MIKOŁAJCZAK

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 19 bm. o godz. 13 w Rogalinie, po czym pogrzeb na cmentarzu w Rogalinie.

Strapiona

rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

30202g

† W dniu 16 maja 1974 r. zmarł po krótkich cierpieniach, namaszczonej Oleją, mi św., nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 87, śp.

JAN FLUDRA

mistrz kowalski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Środzie Wlkp. Msza św. żałobna zostanie odprawiona tego samego dnia w kościele kolegiackim o godz. 12.15.

W smutku pogrążona

rodzina

Środa Wlkp., ul. Górki 18.

30195g

W służbie klienta

TEATRY

OPERA — g. 19 Koncert galowy „Pod Pegazem 74”.

MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.

POLSKI — g. 19 „Kwiaty polskie”.

NOWY — g. 19 „A jak królem, a jak katem będziesz”.

LALKI i AKTORA (SCENA MŁODYCH) — g. 17 „Bracia”.

KABARET „TEV” — g. 19 i 22 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Kłute” (USA 18 l.). g. 18, 20 „Nie będę cię kochać” (pol. 16 l.).

KDF PALACOWE — g. 15.30 „Zandarm sie żeni” (fr. 11 l.). g. 17.30 Dekada Młodości ZMS „Dzień czynu inna niż wszystkie” (ang.). g. 20 „Billy Jack” (USA 16 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Kabaret” (USA 16 l.).

BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 20.15 „Kiedy legendy umierają” (USA 14 l.). g. 18 seans zamknięty. g. 22.15 „Engintine” (fr.).

GONG — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Samuraj i kowboje” (fr. 16 l.).

GRUNWALD — g. 17 „Zawieszanie na drzewie” (fr. 11 l.). g. 19.30 „Incydent” (USA 18 l.).

KOSMOS — g. 17.30, 20 „Jezioro osebliwości” (pol. 16 l.).

MALTA — g. 16, 19 „Wilk morsk” i II cz. (rum. 14 l.).

MINIATURA — g. 15.30 „Sześć niedźwiedzi i clown Cebulka” (czes. 7 l.). g. 17.30, 19.30 „Bubu z Montmarne” (fr.-wł. 16 l.).

OLIMPIA — nieczynne.

OSTEDLE — g. 16, 19 „Królów Dzikiego Zachodu” (fr. 14 l.).

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Królów Dzikiego Zachodu” (fr. 14 l.).

PRZYJAŻŃ — g. 15.30, 17.45, 20.15 „Wspomnienia” (kub. 16 l.).

RIALTO — g. 16, 18, 20 „Piosenka karka z tawerny” (jug. 16 l.).

RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Węgorz za 300 milionów” (wł. 16 l.).

SCALA — g. 16, 18, 20 „Węgorz za 300 milionów” (wł. 16 l.).

TECZA — g. 17.30 „Inwazja potworów” (jap. 11 l.). g. 19.30 „Smak zemsty” (hiszp. 16 l.).

WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Przy gościach Robinsona Kruzo” (radz. 7 l.). g. 16 „Brzydkie kaczątko” (seans zamknięty). g. 18 „Sól ziemi czarnej” (seans zamknięty).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Boy Friend” (ang. 11 l.). g. 16.45, 18.45 „Wykręć szpiega” (radz. 14 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Cenny łup” (fr. 16 l.). g. 22.30 „Taśma prawdy” (USA 16 l.).

WRZOS (Lubon) — nieczynne.

WRZOS (Mesina) — g. 16, 19.15 „Chłopi” cz. I i II (pol. 14 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Afganistan”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 VIII koncert „Pro Sinfonika” II stopnia: dyrygent — Renard Czełkowski, solista — Edward Auer (USA) — fortepian.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; laryngologia — ul. Przebysławskiego 49.

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagle zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 988.

Anteki tylko dyżur nocny: Dzierżynskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 27, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowackiego, Staroleśka 18, Czynną całą dobę: Marcin kowskiego 11.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco: 7.40 Takt i minut: 8.05 Uprzejmości: 8.10 Mel. siedmiu stolic: 8.35 Kielecki kłose, rozrywki: 9.05 Dla klas III i IV (wych. muzyczne): „Kto najeńszczyli?”: 9.30 Moskwa z melodią i piosenką: 9.45 M. Urban — kompozytor i multiinstrumentalista: 10.08 Śpiewa E. John: 10.30 „Śwata i chwata” — odc. 87: 10.40 Śpiewała Zespoły Piosenki i Tańca: 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej: 11.18 Nie tylko dla kierowców: 11.25 Co słychać w świecie: 11.30 Nasz ulubieniec: 12.25 Gwiazdy federacji przeboju: 12.40 Koncert żywych: 13 Znamyśmy na wesele górali podhalańskich: 13.15 Polonizy kwadrans: 13.30 Polska piosenka na światowych festiwalach: 14 Ze świata nauki i techniki: 14.05 Od Binga Crosby do Donny Osmond: 14.30 Sport to zdrowie: 14.35 Śpiewamy i tańczymy — magazyn PWM: 15.05 Listy z Polski: 15.10 Muzyka i poezja: „Eka” — wiersze B. Leśmiana: 16.10 Recital Jose Felicia no: 16.30 Z cyklu: „Podróże muzyczne po kraju” — aud. ot. „Na ślaskim trakcie”: 17 Radiokurier — magazyn: 18 Muzyka i Aktualności: 18.25 Radiowa kronika muzyczna: 19.15 Piosenki, rytmy, przeboje: 19.45 Kłubiś, nie kupiś — no słuchać warto: 20 Inter-Radio-Show — międzynarod. aud. rozryw.

Dwanaście tysięcy zatrudnionych i ponad 8,5 miliarda obrotów w 1973 roku, oto dwie podstawowe cyfry charakteryzujące działalność Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem”, która na terenie województwa poznańskiego odgrywa dominującą rolę w zaopatrzeniu rynku w podstawowe artykuły.

Tak wysoki obrót przy stosunkowo małej liczbie osób zatrudnionych w produkcji i bezpośredniej obsłudze klienta, był możliwy m. in. dzięki dobrej organizacji pracy i systematycznej — prowadzonej co roku — modernizacji placówek „Społem”. Zwiększa ten ostatni problem znajduje się w centrum uwagi kierownictwa i samorządów, które wychodzą z założenia, że w ten sposób nie tylko można pozyskać nowych klientów, ale także podnieść jakość obsługi i wytwarzanych we własnych wytwórniach produktów. I tak w latach 1971-72 zmodernizowano 302 punkty handlowe, natomiast w roku ubiegłym 119 sklepów uzyskało nowy wystrój, a także nieco większą powierzchnię (około 2000 m kw.), gdyż w niektórych miejscowościach przy okazji remontu, udało się uzyskać nowe pomieszczenia.

Również w tym roku sprawy remontów i budowy nowych punktów handlowych, wybijają się na pierwszy plan w działalności Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców. Przenosi się na ten cel ponad 100 mln zł, dzięki temu województwo poznańskie otrzymało 18 nowych pawilonów handlowych, m. in. w powiatach: Jarocin, Koło, Piła, Konin, Leszno i Ostrów. Największy z nich powstanie w Ostrzeszowie, gdzie z elementów produkcji NRD (typ „Kaufhalle”) powstanie pawilon handlowy

W rocznicę Monte Cassino

Dzisiaj — 18 maja, mija 30 rocznica bitwy o Monte Cassino. Z tej okazji Zarząd Okręgu Poznańskiego ZBoWiD zorganizował w Pałacu Działyńskich specjalną wystawę. Zgromadzone na niej ponad 100 zdjęć, liczne wydawnictwa frontowe, pamiątki. Ilustrują one wojenną drogę polskich żołnierzy we Włoszech. Wystawa czynna jest od godz. 8 do 19, do 21 maja. Warto ją zobaczyć!

Dzisiaj w Szkole Podstawowej nr 25 im. Bohaterów Monte Cassino młodzież otrzyma sztandar.

W niedzielę w Pałacu Działyńskich o godz. 10 odbędzie się okolicznościowa akademii. (jk)

o powierzchni użytkowej ponad 800 m kw. Warto tu również wspomnieć, że w tym roku rozpoczęła się budowa Spółdzielczego Domu Handlowego w Ostrowie, który oddany zostanie do użytku w 1975 roku i w istotny sposób powinien rozładować dotychczasowy tłok w sklepach tego miasta. Podobny pawilon będzie budowany w przyszłym roku w Gostyniu. Ponadto około 120 sklepów różnych branż zostanie całkowicie zmodernizowanych.

Jeżeli jesteśmy już przy inwestycjach i remontach, to trzeba również wspomnieć o modernizacji 7 zakładów gastronomicznych i budowie 8 dalszych tego typu jednostek, w tym baru szybkiej obsługi z elementów produkcji CSRS, który powstanie w Lubiniu. Z zakładów produkcyjnych trzeba wymienić budowę dwóch piekarni w Śremie i Wolsztynie, modernizację takich placówek w Pile, Koninie, Czarnkowie i Kępnie, zbudowane zostaną także nowe masarnie w Śremie, Kaliszu i Chodzieży, zaś modernizacją objętych zostanie dalszych siedem wytwórni wędlin.

Jak więc wynika z powyższych informacji, placówki „Społem” w naszym województwie zwiększą swą powierzchnię i funkcjonalność. Teraz tylko trzeba się zastanowić, aby wybór towarów był bogaty i dostosowany do gustów klientów. Jakże zmiany nastąpią w tej dziedzinie?

Poza towarami własnej produkcji, „Społem” zwiększa w istotny sposób zakupy bezpośrednie w przemyśle, jak też poprzez hurtownie. I tak o 27 procent w stosunku do roku ubiegłego wzrosną zakupy w zakładach produkcyjnych. Za wiera się umowy długoterminowe, polegające na rezerwowaniu przez „Społem” mocy produkcyjnej w poszczególnych fabrykach na produkcję towarów odpowiadających aktualnym potrzebom rynku. Choć to po prostu o to, aby można było natychmiast zareagować na zwiększone zapotrzebowanie w danej branży, zwłaszcza odzieżowej. Dla przykładu można podać, że planem bezpośrednich zakupów w przemyśle objęte są takie grupy artykułów jak: konfekcja, wyroby dziewiarskie, obuwie, sprzęt zmechanizowany gospodarstwa domowego, meble i częściowo artykuły spożywcze.

Z albumu kolekcjonera muzyki — Konc. fortep. Thomasa D. A. Tellefena — norweskiego ucznia Chopina; 22.30 Radiokabaret „Trzy po trzy”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Piosenki w lirycznym nastroju.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Drugie nadziny miasta — Powroty — gawęda dr. Jana Górskiego; 7.40 Muzyka: 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Katalog piosenek hiszpańskich; 9 „Dzień tryfidów” — odc. 9; 9.10 Na włoskim rynku płytowym: 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interdado — magazyn muzyczny; 10.15 L. N. Clembault — II Suita organowa; 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn: 11.45 „Zakłety krag” — odc. 25; 12.20 „Cherokee” — graja A. Makowicz i C. Bartkowski; 12.25 Za kierownicą: 13 Na szczególną antenę: 15.10 Roczni polskiej piosenki: 15.30 60 minut na godzinę — audycja; 16.30 Jazz stylizowany: 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Dzień tryfidów” — odc. 10; 17.15 Mój magnetofon: 17.40 Pół żartem — pół serio: 17.50 Ballady T. Chyły; 18 Polski jazz — monografie płytowe: 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Johann Wilhelm Hertel — „Concerto in D” — na trąbce i zespół kameralny; 19.05 Aktualności: nie tylko muzyczne; 19.20 Książka tygodnia: 19.35 Muzyka: 20.05 Odpowiedzi z różnych szuflad: 20.15 Aktoży o piosenkach — W. Pokora; 20.40 Korowód tancerzy: 21.10 Fotoplastikon — Ludzie i lalki: 21.30 Przebój tygodnia: 21.50 Opera Vincenzo Bellini’ego: „Purtytanie”; 22.08 Gwiazda siedmiu wymiarów: Zespół The Fifth Dimension: 22.15 Pow. w wyd. dźwięk. „Ocalenie”; 22.45 Mój ulubiony Beatle: 22.55 Aktualności: nie tylko muzyczne; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje D. Nagórna; 23.05 Wieczór nie spotkanie z Odetta; 23.50 Na dobranoc gra Jimmy Smith.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

Jednak w myśl zasady, że nie samą pracą człowiek żyje, WSS „Społem” wiele uwagi poświęca sprawom socjalnym, na co w ubiegłym roku wydało ponad 13 mln zł. Suma ta przeznaczona jest m. in. na utrzymanie 16 własnych ośrodków wypoczynkowych, kolonii dla dzieci i młodzieży, służbę zdrowia, posiki regeneracyjne, a także fundusz mieszkaniowy. Nie zapomniano również o poprawie warunków pracy. W planie finansowym na rok 1974 zarezerwowano na ten cel kwotę ponad 23 mln zł.

I na koniec chcielibyśmy podkreślić rolę samorządów w pracy wielkopolskiego „Społem”. W tym zakresie robi się bardzo dużo, poprzez utrzymywanie bezpośredniego kontaktu z członkami i ich środowiskiem, zwiększanie roli organów samorządów w zarządzaniu i kierowaniu spółdzielnią, a także dalsze rozszerzanie sieci ośrodków „Praktyczna Pani” i ich działalności, zapewnienie wszechstronnej pomocy rodzinie w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Dzięki temu ponad 130 tysięcy członków Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Poznaniu, czuje się współodpowiedzialnymi za pracę i wyniki tej organizacji.

MACIEJ STABROWSKI

Dyżury radnych

W poniedziałek, 20 bm., w godz. 15-17 radni Wojewódzkiej Rady Narodowej pełnić będą dyżury w siedzibach powiatowych rad narodowych w okręgu, w którym zostali wybrani.

W dniu tym również w godzinach 15-17 dyżury pełnić będą: radni powiatowych rad narodowych w siedzibach rad narodowych miast i gmin w okręgu, w którym zostali wybrani oraz radni Miejskiej Rady Narodowej w Pile w siedzibie MRN. (na)

Z kroniki sądowej

Łapówki i kradzieże

Śledztwo przeciwko byłym inspektorom PIH w Poznaniu wykazało m. in., że łapówki dawał im Stanisław Rzepka, który był kierownikiem masarni Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku. W latach 1965-70 wręczył on pięciu ówczesnym inspektorom PIH, a nadto trzem ówczesnym funkcjonariuszom Komendy Powiatowej MO w Śremie (sprawę ich wyłączenia do odrębnego postępowania) łapówki o łącznej wartości 13 000 zł.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski, I. 39 — Z. Krasinski: „Nie-Boska komedia”; 7 — TTR — Chemia, I. 42: „Nowozy fosforowe: podział i przemiany chemiczne w glebie”; 7.55 — „Rzeka Czerwona” — film fab. prod. amer.: 10 — Dla szkół — Geografia, kl. VII: „Indonezja”; 11.05 — Dla szkół — Nauka o człowieku, kl. VIII: „Sprawy 15-latków”; II: 13.45 — TTR — Zoologia, I. 12: „Budowa i życie ssaków”; 14.30 — TTR — Język polski, I. 12 — J. Kochanowski: „Odprowa posłów greckich”; 15.40 — „Z koszar i poligonów”; 15.55 — Redakcja Szkolna zapowiada; 16.05 — TV Informator Wydawniczy: 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — „Sobótka” (kolor); 17 — Dla młodych widzów — „Harcerskie popołudnie”; 17.50 — „Przypomnamy, radzimy”; 17.55 — Z cyklu: „Szare na złote”; „Mam pomysły”; 18.30 — „Pegaz” — magazyn kulturalny (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.20 — „Rzeka Czerwona” — film fab. (western); 22.20 — Dziennik (kolor); 22.40 — Wiadomości sportowe i kronika Kolarskiego Wyścigu Pokoju; 22.55 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Francja — Argentyna.

PROGRAM II: 17.20 — Ludzie nauki — prof. dr. Janusz Mika; 17.50 — Pomniki techniki polskiej — „Krzemionki Opawskie” (kolor); 18.20 — „Gaiczek zielony” — występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej (kolor); 18.50 — „Dela Dunaju, odc. V pt. „Ryby i rybacy” — ser. film dok. prod. rum. (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.20 — Teatrzyk Naszych Kolegów — reż. — M. Jonkajtys; 21 — 24 godziny (kolor); 21.10 — Telewizyjny Teatr Muzyki „Hachale” — widowisko muz. baletowe. Transkrypcje utworów J. S. Bacha. Scenariusz i reż. — R. Ray-Zawadzki; 22.10 — „Półkój przechodni” — film fab. prod. NRD.

Nowości „Lechii”

Fabryka Kosmetyków „Pollena — Lechia” należy do tych zakładów, których wyroby nie potrzebują reklamy. Mają ustaloną opinię nie tylko na rynku krajowym. Pasty do zębów, kremy i lakier do włosów znajdują coraz więcej amatorów również za granicą m.in. w NRD, gdzie dostarczane są w zwiększonych ilościach.

Każdego roku zakłady opuszczają nowe wyroby. Ostatnio, miłą niespodzianką przygotowaną dla mężczyzn. Oto jeszcze w bieżącym kwartale na rynku pojawią się zestawy kosmetyków przeznaczonych dla panów, o nazwie „Consul”. W skład wchodzi: woda kolońska (w aerozolu), emulsja, krem i woda po goleniu, odświeżacz do ust, dezodorant do ciała, pasta do zębów, płyn odżywczy do włosów i mydło toaletowe. Wszystkie te preparaty utrzy-

mane będą w jednolitym zapachu i równym opakowaniu. Woda kolońska i emulsja po goleniu trafiają na rynek jeszcze w bieżącym kwartale, pozostałe, sukcesywnie — w miarę jak będą zatwierdzane do produkcji. W przyszłości wszystkie one znajdą się w jednym zestawie.

Z zapowiadanych nowości warto jeszcze wymienić dwa dezodoranty w aerozolu w małych, stugramowych opakowaniach. W przygotowaniu są nad-



Na zdjęciu: stanowisko napelniania opakowań kremem do rąk. Fot. — H. Kamza

to trzy dalsze podobne preparaty, w trzech różnych wariantach zapachowych. Wielu nabywców znajdzie zapewne perfumy pakowane w luksusowym, złotym kartonie o subtelnym zapachu i nazwie „Conchita”.

Na rynku pojawi się również zestaw kosmetyków dziecięcych o nazwie „Bambino”. W jego skład wchodzi: pasta do zębów, krem, oliwka, emulsja i mydło. Również i te preparaty będą miały jednolite opakowanie i zapach. (za)

Kalejdoskop muzyki i tańca

Tak nazwano kolejny koncert z cyklu „Młodzież szkolna społeczeństwu Poznania”, w którym wystąpią wyróżnione zespoły i soliści ze szkół wielkopolskich. Na niedzielny koncert do Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu (impreza rozpocznie się o godz. 11) przyjadą najlepsze dziecięce zespoły taneczne i muzyczne, wyłonione w eliminacjach powiatowych. (bg)

W niedzielę — także do biblioteki

Młodzież zrzeszona w Kole ZMS przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu postanowiła obsługiwać czytelników dodatkowo w jedną niedzielę maja i czerwca br. W związku z tym, 19 bm w godz. 9-13 otwarte będą następujące placówki: Filia 1 — ul. Krańcowa 1. Filia 3 — ul. Kraszewskiego 5. Filia 4 — ul. Lodowa 4. Filia 5 — ul. Dzierżynskiego 94. Filia 6 — ul. Tomickiego 14. Filia 12 — ul. Arciszewskiego 27. Filia 18 — ul. Wroniecka 6. Filia 20 — ul. Słowackiego 28. Filia 23 — ul. Hetmańska 41. Filia 26 — ul. Konopnickiej 15. Filia 28 — pl. Wolności 19. Filia 46 — ul. Arciszewskiego 27. Filia 49 — Osiedle W. Października. Dom Kultury „Pod Lipami” oraz Czytelnia Zbiórów Specjalnych — pl. Wolności 19.

Odpowiadamy

Helena, Bożydar. — Kurs szycia, o którym Pani pisze, nie daje żadnych uprawnień zawodowych. (981)